**Nr. 31**

*Kuryer Poznański* wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:* przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:* przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XVIII**

*Przedpłata kwartalna* wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń* wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 7 lutego 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

*Poznań, 6 lutego.*

### Pogrzeb arcyksięcia Rudolfa.

W dniu wczorajszym od ósmej do dziesiątej rano kaplica dworska przy zamku cesarskim była otwartą dla publiczności, odwiedzającéj zwłoki arcyksięcia Rudolfa. Szczęśliwym sposobem nie powtórzyły się już téż same sceny zamięszania, jakie spowodował zbyteczny natłok publiczności w dniu poniedziałkowym.

O godzinie dziesiątéj zamknięto podwoje kaplicy a równocześnie kordon wojska odciął ulice bezpośrednio do zamku prowadzące od wszelkiéj komunikacyi z dalszemi częściami miasta. Para cesarska, arcyksiężna Stefania, jako i członkowie rodziny cesarskiéj wysłuchali nasamprzód mszy żałobnéj za duszę zgasłego arcyksięcia; podczas mszy orkiestra dworska wykonała miserere, ułożone głównie na śpiew. Nabożeństwo zakończyło się w południe, poczém wszystkie dzwony miasta Wiednia równocześnie się odezwały. O drugiej po południu zamknięto wieko trumny, a kluczyk zachował przy sobie naczelny ochmistrz dworu, książę Hohenlohe.

Gwardye cesarskie ustawiły się tymczasem w szyku paradowym po obu stronach drogi, kędy iść miał pochód żałobny, udający się z kaplicy dworskiéj do kościoła Kapucynów, w którym znajduje się grobowiec rodziny cesarskiéj.

Kościół ten cały wewnątrz wybity był kirem; w samym środku głównéj nawy wystawiono wspaniały katafalk, w koło którego olbrzymie świece woskowe paliły się w ciężkich srebrnych kandelabrach. Po obu stronach wielkiego ołtarza urządzono siedzenia dla członków rodziny cesarskiéj, a daléj krzesła dla nuncyusza Galimbertego, ambasadorów i posłów zagranicznych, członków ministerstwa, dla głównych dostojników dworu, pierwszych urzędników w ministerstwie i jeneralicyi.

Przed samym katafalkiem znajdował się taburet dla księcia Arcybiskupa Ganglbauera.

Przeprowadzenie zwłok arcyksięcia z kaplicy dworskiéj do kościoła Kapucynów odbyło się według tradycyjnego ceremoniału, ale w sposób jak najmniéj wystawny i podpadający. Sam cesarz i wszyscy członkowie rodziny zgasłego arcyksięcia w powozach udali się do kościoła, w którego podwojach przyjmowali ich: ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, mistrz ceremonii hr. Hunyady i Ojciec gwardyan. Z chwilą, kiedy karawan stanął przed bramą klasztorną, zasiadł Franciszek Józef, belgijska para królewska, jako i wszyscy inni obecni na przygotowanych siedzeniach. Książę Arcybiskup, urzędnicy dworu i przyboczni adjutanci zgasłego arcyksięcia oczekiwali zwłok przy wejściu do kościoła i towarzyszyli trumnie od wejścia aż do katafalku. Odezwała się muzyka żałobna, poczém książę Arcybiskup pokropił zwłoki raz jeszcze święconą wodą; podczas ceremonii téj cesarz Franciszek Józef z widocznem głębokiém przejęciem spoglądał na trumnę.

Służba dworska podniosła trumnę i wśród blasku pochodni poczęła schodzić do podziemia, gdzie się znajdują grobowce dynastyi austryackiéj. Na czele orszaku szedł sam cesarz — przy nim arcyksiążęta Karol Ludwik i Franciszek Ferdynand, książę koburski i książę Leopold bawarski. Nad trumną zmarłego raz jeszcze w grobowcu zmówiono krótką modlitwę — poczem wszyscy opuścili w głębokiem wrażeniu podziemia, które zamknął ks. Hohenlohe, zachowując klucz przy sobie.

Cesarzowa, arcyksiężna Stefania jako i arcyksiężna Gizela i Walerya nie brały udziału w przeprowadzeniu i pochowaniu zwłok, stosując się w tej mierze do dawnego zwyczaju. W czasie, kiedy orszak żałobny udawał się do kościoła Kapucynów, cesarzowa wraz z arcyksiężnemi oddawała się modlitwie w kaplicy dworskiéj.

## Telegramy.

*Wiedeń*, 5 lutego. List publikowany w „Nemzecie“ a zawierający polecenia arcyksięcia Rudolfa dla hr. Szoegyenyi nie jest wprawdzie dosłownie zgodny z oryginałem — ale zresztą wiernie streszcza główne jego punkta, a zwłaszcza ustęp odnoszący się do chęci położenia kresu życiu jako i słowa zawierające pożegnanie z przyjaciółmi. Oryginał nie miał wcale daty, ale widocznie pisany był w Meyerling na dniu 29 z. m.

„Fremdenblatt“ donosi, że w papierach księcia znaleziono pamiętniki i kilka dzieł skończonych lub zaczętych.

*Paryż*, 5 lutego. — Za duszę arcyksięcia Rudolfa odbyło się tu nabożeństwo żałobne w kościele St. Pierre de Chaillot, w którem udział wzięli: prezydent Carnot, członkowie gabinetu francuzkiego jako i członkowie ciała dyplomatycznego.

*Paryż*, 5 lutego. — Prezydent rzeczypospolitéj przyjął wnioski o dymisyą ministra sprawiedliwości, p. Feroullata i podsekretarza w ministerstwie kolonii, p. Delaporte. Ministrem sprawiedliwości mianowany został radykalny deputowany p. Guyot-Dessaigne.

*Paryż*, 5 lutego. — Biuro Izby wybrało dziś komisyą złożoną z 11 członków, w celu obrad nad projektem reformy wyborczéj; podobno czterech członków komisyi nie zgadza się na projekt reformy.

*Bruksela*, 5 lutego. — W Izbie deputowanych oświadczył minister kolei żelaznych, że pociąg zburzony pod Groenendael uderzył o filary mostu. Urzędowo stwierdzono, że wskutek katastrofy 14 osób poniosło śmierć a 42 ciężkie rany.

Deputowany Hanssens zwalał winę wypadku na wadliwy stan szyn kolejowych; wskutek tego zaprotestował prezydent gabinetu p. Bernaert przeciw tego rodzaju twierdzeniom, żądając wytoczenia sądowego śledztwa i zaznczając, że katastrofa należy do rzadkich wypadków.

*Rzym*, 5 lutego. — Komisya budżetowa Izby deputowanych wybrała na prezydenta p. Luzzati, a na zastępców jego pp. Lacara i Branca.

*Liczbona*, 4 lutego. — Prezydent odczytał reskrypt królewski, odraczający posiedzenia Izby aż do 5 kwietnia, i to z powodu zajść burzliwych w czasie obrad nad adresem Izby do tronu.

*Londyn*, 5 lutego. Telegram „Timesa“ ze Zanzybaru donosi, że władze niemieckie przerwały pertraktacye z Arabami o wydanie pochwyconych niemieckich misyonarzy, ponieważ Arabowie zbyt wygórowane stawiający warunki. Tłumy Arabów otoczyły wczoraj pałac sułtana, protestując przeciw blokadzie.

*Londyn*, 6 lutego. Deputowanemu Obrien pozwolono wreszcie nosić we więzieniu własne ubranie a ze względu na smutny stan jego zdrowia otrzymuje lepszy pokarm w oddziele dla chorych.

*Petersburg*, 5 lutego. „Journal de St. Petersb.“ komentuje uwagi „Koeln. Ztg.“ co do zwrotu w opinii rosyjskiéj na korzyść Niemiec. Organ p. Giersa zauważa, że świadczy to o wadze, jaką w Niemczech kładą na opinią Rosyi; cieszy on się z tego symptomatu i oświadcza, że w Rosyi umieją ocenić postawę obecną prasy niemieckiéj — która powinna umiarkowaniem i oględnością ułatwiać rządom spełnienie zadań i przyczynić się do utrzymania przyjaznych wzajemnych stosunków.

*Białogród*, 5 lutego. Gazeta urzędowa publikuje doniesienie o złożeniu z urzędu, peensyonowaniu i przeniesieniu wielu prefektów powiatowych i okręgowych, jako i innych policyjnych urzędników. Nowo mianowani należą przeważnie do radykalnego stronnictwa.

*Waszyngton*, 5 lutego. Kanclerz niemiecki książę Bismarck zaproponował rządowi Zjednoczonych Stanów, aby konferencyą waszyngtońską z r. 1887 wznowiono w Berlinie.

*Rzym*, 5 lutego. W czasie obrad Izby nad adresem do króla oświadczył p. Crispi, że debata nie powinna przybrać charakteru politycznego, ale streścić się w krótkiéj odpowiedzi — tém więcéj, że parlament znajdzie wkrótce sposobność wypowiedzenia zdania swego w sprawie finansowéj. Rząd uwzględnia położenie ekonomiczne kraju i nie zaproponuje nowych kredytów. Co się tyczy zarzutów czynionych zewnętrznéj polityce rządu — to przyznaje p. Crispi, że pokój raczéj polegać winien na przyjacielskich związkach, aniżeli na zbrojeniach — ale pamiętać trzeba, że nie Włochy to narzuciły owe palące kwestye z trzech lat ostatnich. Obecnie nie ma możliwości innego pokoju, jak zbrojnego pokoju. Włochy nie mogą się rozbrajać, w chwili kiedy inne narody zbroją się kosztem sum olbrzymich. Byłaby to niezawodnie dziecinna myśl polityczna. Co się tyczy zarzutu, że w mowie od tronu nie położono dostatecznego nacisku na to, iż Rzym jest stolicą Włoch królewskich — to jest on niesłusznym; mowa od tronu zaznacza bowiem, że Włochy w Rzymie przyjęły wizytę potężnego niemieckiego cesarza.

Parlament, z wyjątkiem deputowanych radykalnych, zatwierdził następnie adres do króla.

* ***Na zapytanie nasze*** o stan zdrowia Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego, otrzymaliśmy od księdza monsignora Meszczyńskiego następującą odpowiedź:

**Rzym**, we wtorek (5 lutego) o godzinie 4½ po południu.

***Silne zapalenie płuc. Polecam modlitwom.***

*Ks. Meszczyński.*

Nie wątpimy ani na chwilę, że cała Wielkopolska złączy się z nami w gorącéj modlitwie o najrychlejszy powrót do zdrowia Dostojnego Księcia Kościoła. Niech mu będzie ulgą i osłodą w cierpieniu to, że tysiące wiernych z niepokojem oczekują ze stolicy chrześciańtwa bardziéj pocieszającéj wieści, aniżeli ostatnia.

* ***Z inicyatywy*** komisyi wiecowéj utworzoną została komisya gospodarcza, złożona z pp. Ignacego i Marcina Andrzejewskich i Wojciecha Gniatczyńskiego; komisya ta zajmie się przyjęciem wiecowników, ulokowaniem ich w razie potrzeby, utrzymaniem porządku na wiecu i t. d.

## Dozory szkólne w szkołach symultannych

Tutejsza rejencya (wydział dla spraw kościelnych i szkólnych) wydała pod dniem 21 z. m. następujące rozporządzenie w sprawie wyboru członków do dozorów szkólnych w szkołach mieszanych:

Według instrukcyi dla dozorów i komisyi szkólnych w obwodzie rejencyi poznańskiéj z dnia 21 października 1842 i naszego rozporządzenia z dnia 26 października 1886 nr. 8402—86 IIa ma być dozór szkólny w obwodach szkólnych o mieszanéj pod względem wyznaniowym ludności być reprezentowany przez wyznawców poszczególnych religii — i to stósownie do ich liczby. Niejednokrotnie atoli skonstatowano, że wbrew tym przepisom wybierają członkowie wyznania, będącego w większości, członków do dozoru tylko ze swego grona i z tego powodu widzimy się zniewoleni rozporządzić dla zabezpieczenia praw mniejszości wyznaniowych co następuje:

1) Przy wszystkich gminach szkólnych, w których się znajdują ojcowie rodzin rozmaitych wyznań, normuje władza, któréj przysługuje prawo zatwierdzania wybranych członków dozoru szkólnego, liczbę członków każdego wyznania.

2) Nowych członków dozoru szkólnego wybiera się w osobnym akcie wyborczym. Poprzednio uwiadamia przewodniczący wyborów na podstawie wspomnianych w num. 1 tego rozporządzenia przepisów, do jakiego wyznania wybierany członek należeć musi. Każdy głos, któryby padł na osobę innego wyznania, będzie uważany za nieważny i nie będzie liczony.

Biedna ta „mniejszość wyznaniowa!“ Ciekawiśmy, czy w takim Poznaniu większość wyznaniowa dozna należytego poparcia!

## Z Litwy i Podlasia.

Czasy strasznego prześladowania z czasów Murawiewowskich znowu zmartwychpowstają, a kto wie, może prześladowanie będzie sroższe teraz za Kochanowa, niż za Murawiewa — pisze korespondent z Wilna do „Dziennika Poznańskiego.“ — Wilno jest dziś pod wpływem nowego ciosu, który nas dotknął, a który ludność całą wprawił w osłupienie. Od samego rana dozorcy policyjni od kupców ściągają podpisy pod deklaracyą drukowaną, którą wam przesyłam w dosłownem tłómaczeniu:

***Deklaracya.***

My niżéj podpisujący się właściciele składów, sklepów i innych zakładów handlowych w m. Wilnie dajemy niniejszém deklaracyą p. policmajstrowi wileńskiemu na to, iż nam oświadczono, abyśmy my sami i nasi subjekci nie używali w składach i sklepach w rozmowie języka polskiego tak między sobą, jako też w stósunkach z publicznością — w przeciwnym bowiem razie będziemy pociągnięci za pierwszym razem do kary pieniężnéj wedle uznania p. jenerał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, a za drugim razem skład nasz będzie zamknięty.

Nie macie pojęcia o przygnębieniu, jakie tu dziś panuje.

Nasyłani szpiedzy będą naumyślnie udawali, że po rosyjsku nie rozumieją; kupiec słówko powie polsku, szpieg zadenuncyuje i albo kara, albo zamknięcie składu niechybnie nastąpi.

Od kilku miesięcy, powiem nawet otwarcie, od czasu przybycia Kochanowa, którego poprzedził terror straszliwy — ledwo oddychaliśmy, a tymczasem teraz kiedy cicho siedzimy wszyscy, jak mysz pod miotłą od razu spadła na nas grom. Kto podsunął Kochanowowi tę myśl piekielną? Co mogło tę represyą nieludzką wywołać? Jest to zamach na nasz handel, który i tak ginie w obec konkurencyi żydowskiéj, nie przebierającéj w środkach i dławiącéj nas biedaków.

Pod wpływem ciosu, jaki nas dotknął, nie piszę więcéj: drży ręka z oburzenia i myśli się mącą.“

Cóż na to p. Komarow i „Słowiańskija Izwiestija,“ które mają starać się o usunięcie „powodów niezgody“ pomiędzy nami a rządem rosyjskim? Zgodzą się chyba na to, że postępowanie, jak powyższe i cały system ani na chwilę do wzajemnéj miłości się nie przyczynią.

O nieszczęśliwych Unitach, zesłanych do gubernii orenburgskiéj, piszą do „Dziennika Pozn.“ z Orenburga pod dniem 10 stycznia, co następuje:

„Unici zesłani z gubernii chersońskiéj do orenburgskiéj, przybyli na miejsce wygnania przy końcu października. Podróż odbywali z Mikołajewa (gubernii chersońskiéj) przez Charkow, Tulę, Penzę i Samarę. W więzieniu charkowskiem trzymano ich trzy dni. W Tule — cały tydzień. Z Tuły wyprawiono ich do Penzy, zkąd po czterodniowym pobycie w więzieniu, udali się przez Samarę do Orenburga. Unici są tego zdania, że w całéj Rosyi nie ma gorszego więzienia jak w Tule. Więzienie jest nader szczupłe. Obchodzenie się z wygnańcami do najwyższego stopnia brutalne. Odebrano im wszystkie rzeczy, jakie z sobą mieli; odbyła się jak najściślejsza rewizya, przy któréj nie szczędzono nawet sromu niewiast. Zabrano szkaplerze, książki do nabożeństwa i pieniądze. Unitów wyprawionych z Podlasia, unici chersońscy w Orenburgu już nie zastali, wyłączając Tyszewskiego i Panasiuka z rodziną. Nie mieli oni czasu nawet z nimi pomówić, gdyż przybyli z rana o godzinie 4, Tyszewskiego i Panasiuka wywieziono daléj na północ o 8 z rana. Tyszewski i Panasiuk mówili, że podczas pobytu ich w więzieniu orenburgskiem, przychodził wicegubernator i prokurator, zapytując czy przyjmą grunta nadane im przez rząd w powiecie czelabińskim. Odpowiedzieli, że gruntów nie przyjmują i prosili, by pozwolono im udać się do kościoła, gdyż od czternastu lat nie spowiadali się, — prócz tego są z nimi dzieci, które dotychczas nie są ochrzcone.

Prośbie ich wicegubernator odmówił, dodając przy tém, że ksiądz nie chce ich spowiadać, gdyż są oni, jak się wyraził, Unitami prawosławnymi. Dla czego nas wysłano, zapytali Unici, gdybyśmy nie pragnęli wytrwać w wierze ojców, przyjęlibyśmy prawosławie jeszcze przed laty czternastu. Powiadacie, że w powiecie czelabińskim, jeżeli zgodzimy się na przyjęcie gruntów, wybudują nam kościół i dadzą księdza, lecz my temu nie wierzymy, gdyż oszukiwano nas niejednokrotnie.

Wicegubernator odpowiedział: Nie wysyłałem was, uczynić dla was nic nie mogę, podajcie prośbę do ministra spraw wewnętrznych, że nie zgadzacie się na przyjęcie gruntów. Prośbę wysłano, prócz tego, jak mówiono Unitom, telegrafował gubernator. Otrzymano odpowiedź, by pojedyńczo rozlokowano Unitów w rozmaitych miejscowościach gubernii orenburskiéj.

Z wysłanych w zeszłym roku Piotr Kosawski pozostaje we wsi Dedowej, czyli Isajewa, 75 wiorst od Orenburga, Jan Piotrowski w Kiju, Jan Abrawik we wsi Taszkach, Tyszewski w Tasle, Michał Łysko w Sposkach, Marenek w Trocku, Ponomik w Jormołówce, Filipnik w Szarłyku, Wereszko i Symoniuk w powiecie orskim, w odległości trzystu wiorst od Orenburga.

Między zesłanymi panuje nędza najokropniejsza. Pieniądze zabrali im w Tule i dotychczas nie zwrócono. Rząd na życie Unitów nic nie daje — pozostaje im chyba żebrać. Należy zauważyć przytém, że gubernią orenburską trzy lata z rzędu nawiedzają nieurodzaje. Na każdym kroku spotyka się żebraków. Wójtowie zakomunikowali Unitom, że rząd każe im zapłacić za mieszkanie u włościan, gdzie ich tymczasowo rozlokowano

Zajęcia znaleść tu żadnego nie można, gdyż nie ma tu żadnych większych gospodarstw. Baszkirowie i Tatarzy prowadzą życie na pół koczownicze i nie potrzebują robotnika. Większych posiadaczy zupełnie nie ma. Nie ma téż i fabryk. Około Dedowej w promieniu 70 wiorst znajduje się jedna tylko fabryka mosiądzu. — Orenburg, prócz giserni i młynów parowych, nie posiada żadnych fabryk. Obszary wszakże ogromne, lecz ziemia nie urodzajna. Są to góry i płaszczyzna, pokryta j-ziorami, krzakami i trzciną. Najbogatsi gospodarze zasiewają zaledwie 8 dziesięcin.“

Czyż to traktowanie Unitów należy do „nieporozumień“, jakie zdaniem pana Komarowa pomiędzy Polakami a Rosyanami istnieją?

## Wiec parafialny w Usarzewie

odbył się dnia 3 b. m. Wiec zagaił na spichrzu dominialnym dziedzic miejscowy, poprosiwszy na przewodniczącego ks. dziekana Dambka ze Swarzędza; ten zaś powołał na sekretarza p. Krajewskiego z Biskupic, a na ławników gospodarzy K. Skibińskiego i J. Sikorskiego z Jankowa, Giełdona ze Sarbinowa, Chmielewskiego z Kobylnicy.

Przewodniczący udzielił potém pierwszego głosu p. Julianowi Bukowieckiemu, redaktorowi „Wielkopolanina“, który w przemówieniu swém dał ogólny pogląd na stan nauki języka polskiego, przypomniał służące nam prawa, zagwarantowane traktatami międzynarodowemi i przyrzeczeniami królewskiemi, zachęcał do nieustawania w kształceniu dzieci w języku ojczystym i do dopominania się u władz nieprzedawnionych nigdy praw ludności polskiéj do swego języka i religii św. — Jak wielką krzywdę pod tym względem doznaje społeczeństwo polsko-katolickie, dość dać przykład, że do szkoły w Sarbinowie uczęszcza dzieci polsko-katolickich 54, ewangelickich 10, nauczycielem zaś jest — Niemiec protestant, a gmina nauczyciela religii katolickiéj musi szukać w oddalonym Kostrzynie i płacić mu 200 marek rocznie za 4 godziny tygodniowo. Drugi przykład przedstawia szkoła ewangelicka w Jankowie, do któréj uczęszcza dzieci ewangelickich 14, a katolickich 44. I to nie jest protestantyzowanie?

Następnym mówcą był gospodarz Ciepliński z Kobylnicy, który w ciepłych a wymownych słowach przemówił do zebranych. Głównym przedmiotem dłuższéj jego przemowy było: miłość ku Ojczyźnie, pielęgnowanie mowy ojczystéj i religii, oraz trzymanie się ojczystego zagona. Potrącił mówca i o wychodźtwo ludu naszego w obce kraje i wskazał niekorzyści ztąd wypływające, a jasno i dobitnie udowodnił, że kogo Pan Bóg tu stworzył, tego téż i nie umorzy.

Piękném przemówieniem zamknął wiec ks. dziekan Dambek, z własnego przykładu wskazując na korzyści pielęgnowania języka ojczystego w domu. Polski elementarz, polski katechizm i polskie pieśni w domu pielęgnowane są podwaliną wychowania dzieci naszych w duchu narodowym.

Po tém przemówieniu p. Zychliński z Usarzewa, podziękowawszy mówcom, wiec rozwiązał. Obecnych było około 300 z wszystkich klas społeczeństwa naszego. Władzę policyjną reprezentował komisarz policyjny pan Giernat z Pobiedzisk z jednym żandarmem.

## Bank Włościański w Królestwie Polskiem.

**Warszawa**, 30 stycznia.

II.

Podług ukazu uwłaszczenia włościan nie wolno jest dzielić osady włościańskiéj na części mniejsze niż 6 morgów (300 prętowych). Taki więc obszar przyjął prawodawca jako minimum, niezbędne do prowadzenia porządnego gospodarstwa włościańskiego. Zdaniem jednakowoż naszem, opartem na dość długiem doświadczeniu osobistem a popartem przez ludzi obeznanych dobrze z tutejszemi stosunkami rolnemi, potrzebną jest do utrzymania rodziny włościańskiéj przestrzeń co najmniéj 15 morgowa (7,65 dziesięciny). Tymczasem tylko w trzech guberniach: Suwalskiéj (10,9 dzies.), Siedleckiéj (9,8) i Lubelskiéj (8,3) przeciętny obszar wła-

ności włościańskiéj większy jest od owego minimum; w Łomżyńskiéj (przeciętny obszar 7,7 dziesięciny), Warszawskiéj (6,7), Radomskiéj (6,6), Piotrkowskiéj (6,4) i Płockiéj (6,2) zbliża się do owego minimum, a w gub. Kieleckiéj (4,9) i Kaliskiéj (5,5) znacznie jest mniejszy. W ogóle w całym kraju przypada przeciętnie na jedno gospodarstwo włościańskie 7,2 dziesięciny, t. j. mniej niż owe minimum.

Stosunek ten w rzeczywistości przedstawia się znacznie jeszcze niekorzystniéj. Ogromny bowiem procent gospodarstw włościańskich, figurujących w wykazach urzędowych a tem samem i w statystyce powyższéj jako całość, de facto jest podzielony, i to na części nie dochodzące nawet owego prawem ustanowionego minimum 6 morgów. Podział ten jednak nieskuteczniony został bez zachowania formalności prawnych, a tem samem nie doszedł do wiadomości władz właściwych; swoją drogą jednak fakt ten zniża jeszcze znacznie niekorzystny pod względem rozmiarów pojedyńczych osad stosunek własności drobnéj w kraju naszym i podnosi liczbę ludności małorolnéj znacznie wyżéj, niż to wykazuje statystyka urzędowa.

Statystyka ta podaje ludność Królestwa Polskiego w r. 1885 na 7,960,304 mieszkańców; z tego przypada na ludność wiejską ogromna stosunkowo liczba 5,834,845. W poprzednim zaś artykule wykazaliśmy, że cała własność ziemska prywatna i włościańska w Królestwie Polskiém należy do 690,461. Przyjmując z panem Kirszrotem, iż rodzina składa się przeciętnie z 6 osób, otrzymamy 4,142,766 ludności wiejskiéj, gospodarującéj na własnym kawałku ziemi, reszta stanowi ludność bezrólną.

Ludność ostatniéj téj kategoryi, mimo że właściwie najwięcéj wymaga zabezpieczenia swego losu, bo przy mało rozwiniętym przemyśle w kraju naszym w nieznacznéj tylko części znajduje zatrudnienie w zakładach przemysłowych, dla Banku Włościańskiego mało podatny zapewnia materyał, a to z następujących powodów:

Prawo zasadnicze Banku Włościańskiego w cesarstwie, obowięzujące także w Królestwie Polskiém, ustanawia następujące maksimum pożyczki: dla każdéj głowy w gminie lub spółce nabywającéj grunt 125 rub., dla włościan nabywających pojedyńczo ziemię 500 rub. W Królestwie Polskiém więc maksimum pożyczki na jednę rodzinę z funduszów Banku Włościańskiego wynosić będzie 500 rubli, które przedstawiają (wedle ustawy Banku, którą Wam przesłałem swojego czasu) 75% wartości nabytego gruntu, do tego doliczyć należy dodatkową pożyczkę z funduszu użyteczności publicznéj w wysokości 15%, czyli 100 rubli, wreszcie dopłatę nabywcy w wysokości 10% czyli 66 rub. 66⅓ kop., najwyższa zatem wartość ziemi, którą pojedyńcza rodzina nabyć może, o ile z własnych funduszów większych dopłat czynić nie będzie, wyniesie 666 rubli 66⅓ kop., a największy obszar ziemi, przyjmując przeciętnie 50 rub. za mórg, około 13 morgów, a więc mniéj, niż podług zdania znawców stosunków naszych rolnych potrzeba do racyonalnego prowadzenia gospodarstwa włościańskiego.

Sumę 66 rubli 66⅓ kop. potrzebną na dopłatę do pożyczki banku bez kwestyi znaczna liczba włościan bezrólnych posiadać będzie; lecz na tém nie koniec, bo za sumę tę razem z pożyczką banku otrzymują około 13 morgów pustéj przestrzeni, późniéj więc już inwentarz, wzniesienie niezbędnie potrzebnych budynków wymaga najtaniéj licząc 200 do 300 rubli, w których posiadaniu zwłaszcza w obecnych czasach rzadko który znajduje się włościanin bezrolny; z wyjątkiem chyba wyposażonych synów gospodarzy wiejskich.

Z téj więc przyczyny najpodatniejszym materyałem do korzystania z pożyczek Banku Włościańskiego w kraju naszym są włościanie, posiadający mniejsze lub większe gospodarstwa własne i potrzebujący jedynie rozszerzyć cokolwiek swe budynki i zwiększyć nieznacznie swój inwentarz pociągowy, aby módz gospodarzyć na znaczniejszym obszarze gruntów, zwłaszcza przyległych.

W cesarstwie cokolwiek inne na tém polu panują warunki; tam téż pomiędzy korzystającymi z pomocy Banku Włościańskiego stósunkowo dość znaczny spotykamy procent włościan bezrolnych, chociaż statystyka nie rozróżnia ściśle, co dla nas rzeczą jest ważną, włościan bezrolnych od chłopów małorolnych, posiadających na głowę mniéj niż 1½ dziesięciny (6 morgów pruskich).

W ogóle działalność Banku włościańskiego w cesarstwie rosyjskiém, gdzie instytucya ta funkcyonuje już od dość dawnego czasu, okazała się nadzwyczaj korzystną. Dowodem tego między innemi następujące cyfry. Ze sprawozdania Banku włościańskiego za rok 1886 dowiadujemy się, iż w roku sprawozdawczym pomiędzy nabywcami roli przy pomocy téj instytucyi znajdowało się:

Bezrolnych i małorolnych posiadających na głowę mniéj, niż 1½ dziesięciny 50,570 głów,

Posiadających mniéj, niż 3 dziesięciny 46,036 głów,

Posiadających więcéj, niż 3 dziesięciny 37,299 głów.

Ogółem 133,905 głów.

Nabywcy ci nabyli następujące obszary ziemi:

Bezrolni i małorolni, posiadający mniéj, niż 1½ dziesięciny, 105,840 dziesięcin,

Posiadający mniéj, niż 3 dziesięciny, 98,986 dziesięcin,

Posiadający więcéj, niż 3 dziesięciny, 89,862 dzies.

Razem 294,688 dziesięcin.

Przytém uwzględnić należy, że przeciętny obszar własności ziemskiéj włościańskiéj w cesarstwie rosyjskiém znacznie jest większy, niż w Królestwie Polskiém, a mimo to liczba ludności wiejskiéj bezrolnéj stósunkowo znacznie niższa, niż u nas.

## Skutki samobójstwa arcyksięcia Rudolfa.

Arcyksiążę Rudolf spoczął wczoraj po południu, jako sto trzynasty członek staréj Habsburgów rodziny, w grobach familijnych pod kościołem Kapucynów. Dziś téż, gdy znalazł on już spokój ziemski, gdy przycichły fantastyczne pogłoski, gdy boleść i żal nieco się ukoiły, zastanowić się należy nad *skutkami*, jakie samobójstwo arcyksięcia pociągnąć może za sobą.

Samobójstwo to jest unikatem w dziejach świata; dotąd bowiem *żaden* następca tronu na własne nie targnął się życie. Podobno Fryderyk II, będąc jeszcze królewiczem, nosił się po znanych owych zajściach z ojcem swoim przez długi czas z zamiarem samobójstwa, ale rychła zmiana stósunków zmieniła i usposobienie jego. Monarchowie i książęta podlegają atoli tak samo prawom natury i niezbadanym wyrokom Opatrzności, jak inni śmiertelnicy. I w tym smutnym nad wyraz wypadku należy więc rozważyć wszelkie łagodzące lub uniewinniające momenta, zanim wyda się sąd o czynie arcyksięcia.

Odzywają się już złowrogie głosy Kassandry, które z samobójstwa arcyksięcia wysnuwają najgorsze przypuszczenia, fatalne następstwa dla zasady monarchizmu. Wielu uważa samobójstwo arcyksięcia następcy tronu za cios wymierzony w serce monarchii. Za to atoli w żaden sposób uważać go nie można. Samobójstwo arcyksięcia nie było bowiem, jak to sekcya stwierdziła, samobójstwem *zbrodniczém*, popełnionem przy zdrowych zmysłach. Lekarze, którzy dokonali sekcyi, — a są to najpierwsze wiedeńskie powagi naukowe — orzekli jednogłośnie *pod przysięgą*, iż arcyksiążę cierpiał na chroniczne osłabienie organów umysłowych.

Zawarte w urzędowém orzeczeniu lekarzy nieprawidłowości, znalezione w mózgu tłomaczą wszystko, aż do téj stanowczości, że następca tronu działał pod wpływem lodowatego fatalizmu, przybierającego pozory umysłowéj *trzeźwości* — jak się to zwykle zdarza — a co się objawiło w tém, że nie tylko całe otoczenie oddalił, ale ustawił koło łóżka zwierciadło, żeby mógł dokładnie mierzyć. Nieprawidłowości mózgowe musiały wywoływać w ciągu życia wrażenia i postępki odmienne, niż u ludzi o zupełnie normalném funkcyonowaniu wszystkich organów władz i systemu nerwowego — one też arcyksięcia do ostatniego czynu, zapewne pod wpływem wrażeń i wyobrażeń niezwyczajnych, doprowadziły.

W takim atoli wypadku nie można nieszczęśliwego arcyksięcia czynić odpowiedzialnym za czyn okropny, jakiego się dopuścił, nie można uważać go za *winnego* i z góry go potępiać.

Samobójstwo arcyksięcia nie jest téż *zbrodnią*, lecz wynikiem choroby, a on sam jedynie *człowiekiem*, który zasługuje na ogólne współczucie. Smutny ten wypadek nie może więc w żaden sposób być ciosem dla zasady monarchicznéj, nie może osłabić powagi tronu lub zaufania i szacunku ludów do rodziny panującéj.

Daléj rozgłoszono mylnie w dzienniках, jakoby straszny cios, który śmiercią arcyksięcia Rudolfa uderzył w cesarza, złamał siły monarchy. Chociaż nagły i smutny zgon jedynego ukochanego syna i następcy, którego przymioty serca i rozumu do niedawnego jeszcze czasu wróżyły, iż będzie dzielnym monarchą — głęboko i boleśnie uczuł cesarz jako ojciec i jako panujący, jednak boleść i żal nie złamały bynajmniéj sił monarchy i znosi je mężnie. Wspiera go w tém silne poczucie wielkich i ciężkich obowiązków panującego. Właśnie cesarz słodkiemi słowami pociechy koił boleść cesarzowéj, płaczącéj przy zwłokach ukochanego syna, starał się pocieszyć rozpaczającą wdowę, arcyksiężną Stefanią, gdy ciało arcyksięcia Rudolfa przywieziono do zamku cesarskiego w nocy z 30 na 31 stycznia. Tak przedwczoraj, jak i wczoraj zajmował się cesarz ważnemi sprawami państwa. Gdy wczoraj prezes ministrów hr. Taaffe, otrzymawszy od cesarza kilka poleceń, tyczących się pogrzebu, wspomniał, że ma do przedłożenia cesarzowi kilka spraw, żądał monarcha, aby je zaraz przedstawił i parę godzin pracował z ministrem. Jest więc nadzieja, iż szlachetny monarcha pomimo okropnego ciosu, jaki mu zadała śmierć syna, długo jeszcze rządzić będzie losami potężnéj monarchii.

Jedną z najgłówniejszych kwestyi chwili obecnéj jest kwestya następstwa tronu. Urzędowe rozwiązanie téj kwestyi nastąpi prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy, gdyż musi być przeczekany czas, ażeby nastała pewność, że się „Pogrobowiec“ następca nie narodzi.

Donosiliśmy już przed kilku dniami, iż następstwo przysługuje w pierwszéj linii arcyksięciu *Karolowi Ludwikowi*, rodzonemu bratu cesarskiemu, następnie zaś synom jego, arcyksiążętom *Franciszkowi Ferdynandowi i Ottonowi*. Pojawiły się w ostatnim czasie liczne głosy, które przypuszczają, że prawdopodobnym następcą tronu będzie młodszy bratanek cesarza *arcyksiążę Otton*.

Wieści te są tém więcéj dziwaczne, ponieważ nie stwierdziła się dotąd wieść, jakoby arcyksiążę Karól Ludwik już miał z następstwa zrezygnować.

Zachodzi również kwestya, jak na takiéj zmianie tronu wyjdą ludy monarchii austryackiéj. Baczną więc zwracają ogólnie uwagę na charaktery i usposobienie przyszłych monarchów. Książę *Otton* jest bardzo młody i mało znany. O ks. Ferdynandzie wyraża się wiedeński korespondent „Czasu“ jak następuje:

„Arcyksiążę *Franciszek Ferdynand* jest księciem, który znakomicie ukończył nauki, który jest inteligentny, w rzeczach polityki rozważniejszy i stalszych przekonań, niżby to sądzić można ze względu na młody wiek jego, ma bowiem 26 lat; który się zastanawiał zawsze nad sprawami publicznemi, choć się do nich nie mięszał i miał przeświadczenie, iż blizko tronu stoi. Dotąd nigdy żenić się nie chciał, bo był zdania, że należy ze względów politycznych i politycznéj tradycyi austryackiéj nie wygrywać bezowocnéj téj karty, a po za politycznem tém małżeństwem pojmował zawsze tylko małżeństwo ze skłonności, nigdy zaś z konwenansu.“

Cesarz Franciszek Józef liczy dzisiaj dopiero lat 58 życia. Jest więc nadzieja, iż długo jeszcze pożyje i godnie przygotuje następcę swego do trudnego posłannictwa swego, zwłaszcza jeżeli następca ów odznacać się będzie tak pięknemi przymiotami duszy.

Spadkobierczynią znacznéj części prywatnego majątku cesarskiego będzie arcyksiężniczka Elżbieta, młoda córeczka nieszczęśliwego księcia Rudolfa. Z początku głoszono, iż miała ona wyjechać wraz z matką do Brukseli i tam stale zamieszkać. Pogłoska ta okazała się mylną jak tyle innych. Arcyksiężniczka Stefania nie opuści Austryi, ponieważ jest zbyt przywiązana do rodziców swego męża. Wyjedzie jedynie na pewien czas do Abazyi, dla poratowania zdrowia, poczem stale zamieszka w stolicy.

## Sprawy sejmowe.

### *Z parlamentu niemieckiego.*

**Berlin**, 5 lutego.

(34 posiedzenie.)

Członkowie parlamentu zebrali się na dzisiejsze posiedzenie liczniéj, niż zwykle. Na wstępie zajmowano się rugami wyborczemi. Mandaty dr. *Scheffera* i barona *Landsberga* uznano za ważne, pomimo, iż mianowicie przeciwko ważności mandatu p. Landsberga wiele oświadczyło się głosów.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania etatu. Jako pierwszy przemówił poseł *Kardorff*, rozwodząc się obszernie o ogólném ekonomicznem położeniu, przyczém zapowiedział, iż niebawem spowoduje w parlamencie szczegółową debatę nad kwestyą waluty.

Poseł *Liebknecht* (socyalista) wygłosił następnie znów jedne z zwykłych swych mów agitacyjnych. Porównał stosunki niemieckie z angielskiemi i zaznaczył, iż niedobrze jest pokładać system rządowy na jednéj osobie, która, jak to wynika z ostatniego wypadku, często zawieść może. Daléj rozwodził się nad skutkami militaryzmu i zauważył, iż gdyby w swoim czasie Niemcy, zamiast odbierać Francyi Alzacyą i Lotaryngią, byłyby jéj nałożyły system milicyjny, podobny do szwajcarski-go, nie potrzebowałyby się dzisiaj obawiać odwetu i utrzymywać tak potężnéj armii.

Przy pozycyi pensyi kanclerza zabrał głos p. *Munckel* (wolnomyślny) i wykazał niewłaściwość procesu *Geffkena* i publikacyi aktu oskarżenia.

Minister *Schelling* odpowiedział w zastępstwie nieobecnego kanclerza, iż wytoczenie procesu opierało się głównie na prawie prasowem. Publikacyą aktu oskarżenia wywołać miał według słów ministra, pewien odczyt wygłoszony w wolnomyślnym towarzystwie imienia „Waldecka“.

Poseł *Richter* oświadczył, iż nie wierzy temu, ponieważ kanclerz nie zwykł strzelać z dział do wróbli.

Poseł *dr. Windthorst* potępił proces i publikacyą wyroku ze stanowiska prawnego i w następném swém przemówieniu wykazał, że odwołanie się na prawo prasowe najmniejszéj nie ma podstawy.

Przeciwko postępowaniu rządu przemawiał także i socyalista *Sabor*, który za nieparlamentarny zarzut, uczyniony ministrowi Schellingowi otrzymał od marszałka napomnienie.

Poseł *Klemm* (kons.) starał się uniewinnić rząd i przedstawić postępowanie jego w korzystném świetle, co mu się atoli wcale nie udało. Dyskusya trwała aż do godziny ½ do 7.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 1.

### *Z rozpraw Izby poselskiéj.*

**Berlin**, 5 lutego.

(10 posiedzenie.)

Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego odbyło się bardzo spokojnie. Na wstępie zawiadomił marszałek Izbę o śmierci posła *Magdzińskiego*. Następnie odczytał pismo dziękczynne ambasadora austryackiego za wyrażone mu z powodu śmierci arcyksięcia *Rudolfa* współczucie. Poczém zaprzysiężono nowowstępujących do Izby posłów. Nowelę do *prawa dyscyplinarnego* przekazano komisyi prawniczéj. Daléj załatwiono etat archiwów państwowych i gabinetu cywilnego cesarza, przyczém podwyższono pensyą szefa tegoż gabinetu o 5000 marek i etat wyższéj Izby obrachunkowéj.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

## NIEMCY.

* **Berlin**, 5 lutego. Staraniem tutejszego ambasadora austryackiego, hrabiego Schoechenyiego, odbyła się dzisiaj w kościele św. Jadwigi, bogato przystrojonym, msza żałobna za duszę arcyksięcia Rudolfa. Mszę tę odprawił ks. proboszcz Jahnel w asystencyi trzech innych księży. Na nabożeństwie tém byli obecni: cesarz Wilhelm wraz z dostojną swą małżonką, kilku książąt krwi królewskiéj i niemieckich, wszyscy ministrowie, generałowie z hr. Moltkem, Blumenthalem i Papem na czele, ciało dyplomatyczne, wielu członków ciał prawodawczych i mnóstwo dygnitarzy i przedstawicieli arystokracyi niemieckiéj.

— *W tych dniach* wyruszy ekspedycya kapitana Wissmanna do Afryki. Każdy z jéj 60 członków otrzymał po 1000 m. zaliczki na stósowne wyekwipowanie się. Broń i amunicyą otrzymają po drodze. Kapitan Wissmann zamierza szeregowców zwerbować w Egipcie.

— *W skutek* licznych skarg i zażaleń wyrażonych w alzackim wydziale krajowym na zbyt surowe wykonywanie ustawy paszportowéj, usunięto kilku komisarzy granicznych, którzy przy wykonywaniu przepisów paszportowych posuwali się za daleko.

— *Organ kanclerski* zaprzeczył w tych dniach jakoby stósunki amerykańsko-niemieckie wskutek zajść na wyspach Samoa znacznie oziębić się miały.

— *Dotychczasowy* poseł hiszpański przy dworze berlińskim, hr. Benomar, otrzymał od cesarza wielki krzyż orderu orła czerwonego.

— *Projekt kolejowy* już został Izbie poselskiéj doręczony. Rząd żąda w nim 120 milionów marek na dalszą budowę dróg żelaznych.

---

(162)

# VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 30.)

Niebawem téż wszyscy obecni na dwa podzielili się obozy. Zaczęto sobie przymawiać, znaleźli się i dyssydenci, którzy przeciw panu Tukalle groźnie wyzywać poczęli; inni znów stanęli po stronie pana Baltazara, a od słów obelżywych już do korda brać się poczęto i byłaby się może natychmiast krew polała, gdy w tém drzwi gospody się otwarły, i wszedł p. chorąży Dziembowski z Sołokajem. Obaj postarzeli się znacznie. Chorąży wszedł zwolna, kulejąc mocno, a usłyszawszy wrzawę i ujrzawszy zwaśnionych, przystanął.

— Ho, ho! — rzekł — panowie bracia do korda się biorą, a przeciw komu to, bisurmanom czy Szwedom?

— Gorzéj jeszcze, — odparł Tukałło, zawstydzony nieco, ile że przed chorążym zawsze wielki respekt miał, zwłaszcza od czasu smoleńskiéj okazyi; — gorzéj jeszcze, powtórzył, bo przeciw domowym wrogom, dyssydentom i zauszników ich....

— Dałbyś waść pokój teraz dyssydentom — odparł pan Dziembowski — niebawem trzeba będzie przeciw innym, groźniejszym nieprzyjaciołom się bronić, a rozumiem i spodziewam się jako wówczas wszyscy katolicy i dyssydenci razem będą.... Wieści są złe, coraz gorsze.

A na te słowa pana chorążego, którego wielu z obecnych znało i szanowało, uciszono się niemal zupełnie. Wszyscy otoczyli go w koło pytając co się stało.

— Król mocno zachorzał w Mereczu — odparł Dziembowski smutnie — a z Ukrainy nadeszły pewne wiadomości....

— Kto je przyniósł? — zagadnięto.

— Powrócił niedawno z Ukrainy brat pana Sołłohuba z Troniк, a z nim razem przybył do Wilna, szukając Króla, imćp. Władysław Siciński... Z panem Sołłohubem mówiłem.... i on mi rzekł, jako na Ukrainie Chmielnicki w zmowie z Tatarami, chłopstwo całe zbuntował!... Nieszczęście gotuje się wielkie.... Siciński pojechał już do Merecza, do Króla, aby mu to zwiastować....

Głuche zapanowało milczenie.... Wszyscy spoglądali na siebie w niemem przerażeniu. Jeden pan Tukałło nie tracił fantazyi.

— Wielka rzecz — zawołał. — A cóż znaczy taki pan Chmielnicki ze swem chłopstwem i choćby z Tatarami, wobec potęgi Rzeczypospolitéj.... Mieliśmy innych, straszniejszych nieprzyjaciół a nie lękaliśmy się, cóż nam chłopstwo uczynić może? Razumiem i konkluduję jako to puste strachy są....

Chciał jeszcze coś mówić, ale nie zdążył, bo drzwi gospody znowu się otwarły a na progu stanęła postać, na którą wszyscy zwrócili uwagę.

Postać była niezwykła. Wysoki, chudy był to człek, odziany po kozacku. Ubior wszakże na nim zupełnie zniszczony, kurzawą okryty, rozpadał się nieledwie w łachmany. Broni przy sobie nie miał, a wszakże tak wyglądał jakby po srogiéj walce; twarz miał poranioną i okrytą krwawemi znakami; jedna ręka chustą podwiązana, bezwładnie zwisała; zdjął czapkę z głowy i ukazała się druga skrwawiona chusta, otaczająca czoło, z którego na twarz i policzki ściekła krew i skrzepła.

Wszedł i błędnym wzrokiem potoczył dokoła. Zdawał się omdlewać, zachwiał się i o stół oprzeć musiał aby nie upadć, poczem ciężko upadł na ławie.

Podbiegł ku niemu pan Tukałło, Dziembowski także się zbliżył a zbliżywszy się i wpatrzywszy w przybyłego, omal nie krzyknął.

— Poznajesz waćpan? — szepnął do Tukałły.

Imcp. Baltazar sztywnym wzrokiem patrzał na omdlewającego ze znużenia kozaka.

— Własnym oczom nie wierzę... odparł — tak mi się zda, jakby to był....

Nie dokończył, ale podbiegłszy za ramię kozaka ujął i pochylając się:

— Tyś jest Zygmunt Wodźbun... szepnął — zkąd wracasz?

Kozak drgnął całém ciałem, oczy otworzył wielkie, zadziwione i dźwignął się z ławy.

— Zkąd wracam? — odparł głosem stłumionym — wracam z Ukrainy, z pod Żółtych Wód.... Pędzę nocą i dniem... do króla....

— Król w Mereczu — wtrącił Dziembowski — a nadeszły wieści, jako mocno chory jest....

— W Mereczu! — wyszeptał kozak — czternaście mil ztąd! droga daleka, a ja nie wiem czy dojadę — brak mi sił!....

Znowu omdlewać się zdawał. Głowę wsparł o ścianę i oddychał ciężko. Poczęto go trzeźwić, wodą oblewać, a dokoła szły szepty i pytania:

— Z Ukrainy wraca.... A jakie wieści przynosi?.... Muszą być straszne, skoro mówić nie chce....

Nagle dreszcz przejął wszystkich.... Z kościołów wileńskich zadźwięczały dzwony. Hasło dał jeden, z katedralnéj świątyni — a potém inne rozjęczały się zaraz, z potém bito we wszystkie dzwony głośno, ponuro, żałobnie.... Czas był niezwykły takiego dzwonienia, więc lud się zbiegał na ulicach strwożony, pytając, co się stało. Nikt zrazu odpowiedzieć na to nie umiał — rozbiegano się w popłochu, dążono do królewskiego zamku, kędy widać było na dziedzińcu tłum dworzan i kilku jezdnych, których snuł wyprawiano w drogę. Tu zamięszanie panowało takie, iż pytań ciekawych nie słyszano i żadnéj nie dawano odpowiedzi, na twarzach odbijało się przerażenie i niewymowny smutek.

Lud coraz gromadniéj skupiał się w około zamku.... Dzień był skwarny, a miał się już ku schyłkowi. Gasnące słońca promienie odbijały się na złoconych kopułach kościołów i była cisza w powietrzu, mącona jeno oddźwiękiem dzwonów, który rozchodził się ponurém echem coraz głośniéj, coraz żałobniéj. Nagle na szczycie zamku ukazała się chorągiew — zaszeleściała w powietrzu i rozwinęła się szeroko, jak odpowiedź niema na pytania. Chorągiew była żałobna!....

I nagle cały tłum ciekawych, przed chwilą tak gwarny, umilkł w niemem przerażeniu. A potém wydobył się jakby z jednéj piersi krzyk rozpaczliwy, bolesny:

— Król umarł!....

Rozbiegano się po ulicach z tym okrzykiem na ustach; wołano z łkaniem, że umarł, chociaż nikt jeszcze nie zastanowił się nad znaczeniem tych słów, nikt głębokości ich nie zmierzył. Wołano: Król umarł! i przerażano się tym okrzykiem, przeczuwano bowiem powszechnie, instynktowo, że śmierć ta to nie tylko kres żywota monarchy, którego myśl przewodnią następca prowadzić ma daléj, lecz zarazem kres téj myśli, która urwana nagle, zostawiła naród nad otwartą przepaścią....

— Król umarł!

Na okrzyk ten, dochodzący z ulicy, a łączący się z ponurem brzmieniem dzwonów, obecna w gospodzie szlachta porwała się z miejsc.

— Być że to mogło? — pytali jedni drugich, spoglądając na siebie jak w obłędzie.

A kozak ów ranny, który w omdleniu na ławie spoczywał, zadrżał na całem ciele, powstał jakby mu nagle sił przybyło i głosem stłumionym, który się wraz z jękiem wydobył z piersi:

— Król umarł! — powtórzył — zginęła Rzeczpospolita!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— *Były minister* dr. Delbrück zachorował na silne zapalenie płuc.

* *Od niżéj podpisanych* dochodzi nas następująca

ODEZWA.

Nasze Siostry Miłosierdzia, w których małéj kapliczce od czasu zabrania nam kościoła parafialnego odprawia się nabożeństwo parafialne, w roku zeszłym przybudowały nowe skrzydło do swego zakładu, aby tamże urządzić łazienki niezbędne dla chorych i mieć pokój operacyjny dla lekarza domowego. Rozpoczęły tę budowę ufne w Opatrzność Boską — to też udało się im funduszami zebranemi pokryć pretensye większéj części rzemieślników. Niedostaje im jednak jeszcze niejednego, a przedewszystkiém trzeba im się teraz wziąść do reparacyi domu samego, który wielce cierpi przez odprawianie w nim nabożeństwo: biedni parafianie bowiem nie mogąc pomieścić się w kapliczce mieszczącéj w sobie co najwyżéj 100 osób, cisnąć się muszą po sieniach i pokojach, których chętnie Siostry na ten cel ustępują, już nie mówiąc o tych, co na podwórzu, w ogródku i z ulicy w téj biedzie naszéj do Pana Boga modły swe zanosić muszą. Do téj reparacyi znów potrzebne pieniądze, a Siostry biedne nie śmią już parafian kościańskich o to prosić; boć ci według mocności swéj przyłożyli się do pierwszéj budowli.

Może się znajdą miłosierne dusze i daléj w świecie, które uznając zasługi naszych zacnych Sióstr, zechcą się mułym datkiem do utworzenia funduszu na ten cel przyczynić! Łaskawe datki przyjmują chętnie niżéj podpisani oraz przełożona Siostra Piltzner.

Serdeczne Bóg zapłać niechaj za uczynek ten miłosierny będzie doczesną zapłatą.

Kościan, w dzień św. Błażeja r. 1889.

*Ks. Bączkowski. Dr. Bojanowski. Ziemski.*

W czasie kulturkampfu zakład św. Zofii w Kościanie był jedyném schronieniem dla ciężko nawiedzonych parafian, a choć dziś stósunki cokolwiek się zmieniły, to jednakowoż parafianie nie będąc w posiadaniu obszernéj fary, korzystać z uprzejmości Sióstr muszą. Polecamy więc prośbę tę uwzględnieniu Czytelników naszych; w przesyłce datków pośredniczyć z chęcią będziemy.

## Proces Kukizowski.

(Ciąg dalszy.)

W dniu siedmnastym rozprawy dnia 1 lutego znawcy: dr. Feigel i dr. Lukas złożyli swoją opinią co do stanu sił fizycznych pani Strzelckiéj. Obaj scharakteryzowali cierpienia oskarżonéj, zaznaczyli, że wskutek tych cierpień p. Strzelecka po schodach chodzić nie może o własnych siłach; że gdy jéj brak pomocy, to musi, chcąc po schodach wejść na górę, raczkować; że ma chroniczne cierpienie płuc, a mięśnie na rękach są tak wiotkie i w najwyższym stopniu słabe, że jest nieprawdopodobném, aby razy zadane ks. Tchórznickiemu, pochodziły z rąk pani Strzeleckiéj. Wszystkie cierpienia, których skutki panowie lekarze skonstatowali dnia poprzedniego, datują się od lat kilku.

Nastąpiło wysłuchanie opinii pp. lekarzy co do stanu umysłowego ks. Jana Tchórznickiego i jego inteligencyi. Na podstawie całéj sumy faktów i szczegółowego badania księdza Tch., orzekł dr. Gostyński, że władze umysłowe ks. Tch. wskutek wieku są upośledzone; przedstawia on „obraz starczego uwiądu mózgowego“ (*dementia senilis simplex*); pamięć jego ma luki w znacznym stopniu. Dr. Lukas orzekł, że „stan umysłowy księdza Tchórznickiego nie może być uważany za prawidłowy“, że zachodzi u niego *dementia senilis simplex;* „ma osłabioną pamięć;“ „niejasne wnioskowanie“, ma „złudzenia zmysłowe, których nie rektyfikuje.“ Dr. Lukas jest zdania, „że zeznania ks. Tchórznickiego nie mają takich warunków, na których możnaby polegać w zupełności.“ Dr. Feigel tak scharakteryzował stan fizyczny i umysłowy ks. Tchórznickiego: Jakkolwiek nie ma klinicznéj formy choroby mózgu, to zachodzi już u niego „starszy zanik mózgu“, „nieudolność datująca się już od dłuższego czasu;“ „ogólny zanik fizyczny;“ „przytępienie czucia ogólnego;“ „brak pamięci;“ występują u niego halucynacye i iluzye; manifestuje się ekscentryczność. Na podstawie tego orzeka dr. Feigel, że „ma przekonanie, iż na jego zeznaniach polegać nie można.“ Po tych orzeczeniach prokurator zestawił szczegółowo wszystkie zeznania ks. Tchórznickiego, które tenże poczynił w ciągu całego śledztwa, a które były ze sobą zgodne, zaś dr. Roiński zestawił znowu wszystkie odpowiedzi ks. Tchórznickiego w ciągu śledztwa, z sobą sprzeczne — poczém wystósowano do lekarzy pytanie, czy pozostają przy swojéj opinii, że „na zeznaniach księdza polegać nie można.“ Pp. dr. Feigel, dr. Lukas i dr. Gostyński odpowiedzieli kategorycznie, że po zestawieniu wszystkich faktów powtórzyć tylko muszą swoją opinią, iż „na zeznaniach księdza Tchórznickiego polegać nie można.“ — Po pauzie odczytano protokóły badania chemicznego przedmiotów, znalezionych w pomieszkaniu ks. T. i oskarżonych. Ekspertyzę wydał profesor uniwersytetu dr. Radziszewski. Skonstatowała ona rezultaty przeważnie ujemne, gdyż oprócz plam na podłodze, o ile to było możliwe po wymyciu téjże zbadać i odcisku palców na ścianie, jako téż plam na mankiecie koszuli oskarżonego, prześcieradle i poszewce, nigdzie zresztą krwi ludzkiéj nie znaleziono. — Tu nadmienić należy, iż obrona ponownie zaprodukowała trybunałowi list jakiegoś Macieja Wasylhowa z Mielca, który nowy szereg zbrodniarzy w nim podaje. — Następnie przesłuchano ważnego w tym procesie, lecz niezbyt wiarogodnego świadka Jana Łucia, 27-letniego parobka z Kukizowa, którego z powodu, iż był raz podejrzany o niniejszą zbrodnią, nie powołano do przysięgi. — Na pytanie przewodniczącego świadek zaprzecza, by był mańkutem, wie on, iż podejrzewają go o popełnienie téj zbrodni, lecz woláłby „słupem stanąć,“ niż mordować księdza. Z Jewką miał stósunek bliższy, ale nie stały. Zresztą w ogóle zaprzecza, by popełnił zbrodnią, lub téż w niéj jakikolwiek brał udział. Przy przesłuchaniu świadka Stefana Hupaly 41-letniego gospodarza z Kukizowa, który dopiero po przyciśnięciu go przez przewodniczącego zaczął zeznawać prawdę, wywiązała się żwawa i ostra wymiana słów pomiędzy przewodniczącym a obroną, przyczyną zaś tejże była okoliczność, iż przewodniczący powiedziawszy do świadka „nie kłam“ (wedle słów obrońców), „szorstko obchodzi się ze świadkami.“ — Dr. Roiński i Dulęba poprosili o urzędowe zanotowanie w protokóle, że przew. „szorstko obchodzi się ze świadkami,“ na co tenże oświadczywszy, że zgadza się na zapisanie téj notatki, zastrzegł się przeciw podobnym uwagom. „Uważałem — rzekł — za stósowne skarcić świadka, który przysięgał a chce dawać zeznania wymijające. Nie pozwolę, aby w sali sądowéj popełniono zbrodnię, lub ją przygotowywano.“ — Przesłuchany następnie drugi podejrzany o popełnienie zbrodni Wincenty Krajewski również nie został powołany do przysięgi. Jest on nadzwyczajnie nieśmiały. Uzala się, iż ciągle obwiniają go o zbrodnię, ale ani on, ani Łucio nic nie winni. Gnot przeciw nim świadczy dlatego „bo ma złość...“ On owéj nocy spał z żoną i córką w domu. — Donosiciel Wojciech Dost lat 30, karany był za kradzież trzymiesięcznem więzieniem. Opowiada on o owéj nocy w ten sam sposób jak to podał ks. Królickiemu odnośne opowiadanie w całéj rozciągłości i jakie opisaliśmy już przy sposobności przesłuchaniu ks. Królickiego. — Przewodniczący skonfrontował Gnota z Krajewskim i Łuciem. Gnot. Przecieżeście szli.... Jeszcze Łuć mówił „chodźmy napić się wódki ra ochotę.“ Oni szli koło mnie a Łucio pytał się: „Co zrobimy?“ na co Krajewski odpowiedział: „Weź młot i bij kilka razy!“ — Przew. To bajka. Kto ją skleił, źle skleił. Cóżeś potem robił? — Gnot. Czekałem. — Przew. Dlaczegoś nie doniósł tego przedtem? Gnot. Bałem się. Teraz chodzę jak struty. — Przew. Czy ty wiesz o tem, iż jeśli kłamiesz, a tak mi się zdaje, to będziesz karany za to kilkoletniem więzieniem. — Gnot milczy. — Radzca Duniewicz z całą znajomością kryminalistyki, wykazuje kłamstwo i naciągane wyrazy Gnota. — Krajewski (do Gnota). Człowieku krzyż przed tobą, co ty mówisz? Człowieku gdzie twoje sumienie? Powiedz! — Gnot (podrażniony). Tak złapałem was, groziliście mi.... Po godz. 4-téj odroczono rozprawę do dnia następnego.

Uprzedzając już dalsze sprawozdanie, podajemy tu, że w poniedziałek w południe zakończono postępowanie dowodowe. Prokurator odstąpił od okarżenia Strzeleckiego o usiłowanie morderstwa w celach rabunku, zagrożonego dożywotniém więzieniem, obstawał natomiast przy oskażeniu o uczestnictwo w rabunku, zagrożone karą najwyżéj pięcioletniego więzienia. Co do Strzeleckiéj, prokurator utrzymuje swe oskarżenie; zauważył wszelako, że można przysięgłym postawić także pytanie w kierunku kradzieży. — Obrońca dr. Dulemba żądał wypuszczenia Strzeleckiego na wolność za kaucyą. Trybunał zgodził się na to i naznaczył kaucyi 10,000 złr. — Strzelecki oświadcza: „Dzieliłem z matką więzienie przez pięć miesięcy, poczekam więc i na wyrok w więzieniu.“ Wczoraj była pauza. W środę trybunał postawi przysięgłym pytania i nastąpią przemówienia i obrony.

## Kronika
### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 6 lutego.

*** Doniesienia urzędowe.** Radzca rejencyjny i budowniczy Demnitz przekazany został rejencyi bydgoskiéj.

*** Na restauracyą kościoła poklasztornego w Kcyni.** Od Miecia i Maryli 3 marki. — Razem z poprzedniemi 237,25 marek.

*** Teatr polski w Poznaniu.** Jutro na benefis p. Popławskiego po raz pierwszy komedya Jerzego Horwatha, odznaczona na konkursie lwowskim „Szczęście Walusia“.

*** Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

*** Woda w Warcie.** Z Pogorzelicy telegrafuje główny urząd celny, że tamże przybrała woda o dalsze 2 cm. t. j. do 2,31 m. przy zamarzniętéj rzece.

U nas przybrała woda z 2 m. do 2,08 m.

*** Pan dr. Chłapowski** wyjechał do Krakowa i powróci w niedzielę.

*** Na zebraniu** właścicieli domów uchwalono w sprawie nowéj taryfy wymiatania kominów wysłać do naczelnego prezesa i do dyrekcyi policyi deputacyą, która ma przedłożyć pewne zastrzeżenia przeciwko zaprowadzeniu téj nowéj taryfy. Magistrat ma otrzymać podziękowanie za to, że na nią bez zastrzeżeń się nie zgodził, a daléj ma być uproszona rada miejska, aby sprawy téj bez dalszych zastrzeżeń nie przyjęła resp. aby wniosła o odrzucenie téj sprawy.

*** Gniezno,** 5 lutego. Dziś przybył do miasta naszego prezes naczelny dzielnicy naszéj, hr. Zedlitz-Trützschler, odwiedził wszystkich księży kanoników w towarzystwie landrata gnieźnieńskiego, tajnego radzcy p. Nollau'a, był w magistracie, w gimnazyum i w powiatowéj kasie pożyczkowéj, gdzie pomiędzy innemi oświadczył, iż tak procenta płacone od depozytów (3½%) jako téż procenta pobierane od pożyczek hypotekarnych i wekslowych (5%) są za wysokie i zniżone być powinny. Dłużnicy będą z téj decyzyi pana naczelnego prezesa zadowoleni — mniéj zapewne depozytaryusze, zwłaszcza gdy dyskonto w kasach państwowych podskoczy.

*** W 14 gimnazyach Księstwa** było w roku 1887/88 uczniów 4721, z tych 249 nowo przyjętych; w szkołach przygotowawczych było 706 uczniów, pomiędzy nimi 116 nowo przyjętych. Według wyznania było w gimnazyach: 1370 katolików, 2883 ewangelików, 1 dysydent i 967 żydów; w szkołach przygotowawczych 137 katolików, 417 ewangelików, 3 dysydentów, 149 żydów; — 2792 było miejscowych, 1888 zamiejscowych, 41 obcokrajowców; w szkołach przygotowawczych 598 miejscowych, 102 zamiejscowych, 6 obcokrajowców. W końcu półrocza zimowego pozostało po odejściu abituryentów itd. 4023 uczniów w gimnazyach, a 455 w szkołach przygotowawczych. — Liczba nauczycieli głównych wynosiła: 168 dyrektorów i nauczycieli z akademickiem wykształceniem, 15 nauczycieli elementarnych i technicznych, 25 nauczycieli pomocniczych z wyższém wykształceniem, 13 kandydatów — nadto w urzędzie pobocznym fungowało 25 miejscowych kapłanów i pastorów, 2 nauczycieli z wyższém wykształceniem, 7 nauczycieli elementarnych i technicznych, przy szkołach przygotowawczych 21 nauczycieli. — W 2 progimnazyach Księstwa było w tymże roku 232, w szkołach przygotowawczych 27 uczniów; z nich było 76 katolików, 77 ewangelików, 79 żydów resp. 2 katolików, 9 ewangelików i 16 żydów — 134 miejscowych, 95 zamiejscowych, 3 obcokrajowców resp. 21 miejscowych, 6 zamiejscowych. Liczba nauczycieli głównych wynosiła: 11 rektorów i nauczycieli z wyższém wykształceniem, 2 nauczycieli elementarnych i technicznych, 2 nauczycieli pomocniczych, a nadto 2 duchownych, 1 nauczyciel elementarny i techniczny.

*** W stacie** kolejowym znajdujemy pozycye 2,930,000 marek na budowę kolei z Bydgoszczy do Żnina i 5,350,000 marek na budowę kolei z Nakła do Chojnic.

*** Kręcą się tu** po Księstwie ajenci i rozpisują listy, w których starają się wyciągać tutejsze dziewczęta na robotę do Niemiec. Oto jeden z takich listów adresowany do dziewczyny w Krobskiém:

„Atzendorf, 4 stycznia 1889.

Do Panny itd.

Jak w roku przeszłym, tak i tą razą przesyłamy Ci listę, na któréj muszą się podpisać te dziewczęta, które w tym roku chcą znowu do nas wstąpić jako pracownice.

Warunki są te same, co w roku przeszłym. Potrzebujemy ztamtąd 90 osób i to o ile możności samych porządnych dziewczyn — mężatki i małe dziewczątka mogą być przyjęte tylko w razie koniecznym. Po przyjęciu potrzebnéj ilości dziewczyn odeślij zaraz listę opatrzoną w podpisy. Owyżéj ztamtąd napiszemy późniéj raz jeszcze, chwilowo chodzi nam o dowiedzenie się, ile dziewczyn zgodziło się na nasze warunki i chce przybyć na wiosnę. Oczekujemy o tém doniesienia w przeciągu ośmiu dni i nadmieniamy raz jeszcze, że za Twoje starania otrzymasz od osoby pięćdziesiąt fenygów.

Uniżeni

Kölme, Lücke i Böckelmann.“

List ten nie uzyskał żadnego skutku. Warunków, o których wspomina, nie dołączono.

*** Losy** do pierwszéj klasy 180 pruskiéj loteryi klasowéj odnowić należy do 18 b. m. godziny 6 wieczorem. Ciągnienie rozpocznie się dnia 2 kwietnia.

*** Wschowa.** W poniedziałek przystąpili abituryenci tutejszéj szkoły realnéj do prac piśmiennych.

*** Berlin.** Towarzystwo Polek w Berlinie odbyło swe walne zebranie dnia 3 lutego r. b. Do zarządu obrano następujące panie: Marya Zborowska, prezesowa; A. Czachowska, zast. prezesowéj; Haszkiewicz, sekretarka; Józefa Zborowska, zast. sekretarki; Eyferth, kasyerka, Karólek, zast. kasyerki; Adanowicz, bibliotekarka; Karchowska, zast. bibliotekarki; kawniczkami: p. Berger, p. Marya Słaba, p. Marta Babarska; kuratorami: pp. Ludwik Szubert i Franciszek Andrzejewski; gospodarzami zabaw: pp. Kapelski i Jan Litkowski.

Zarząd.

*** Berlin.** Towarzystwo „Stella“ w Berlinie urządza w przyszłą niedzielę t. j. 10 lutego bal maskowy (dochód na cel dobroczynny) przy Alte Jakobstr. 75 (Restaurant Feuerstein). O jak najliczniejszy udział szanownych rodaków uprasza Zarząd.

*** Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 7go lutego św. Romualda opata.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34. Zachód o godzinie 4 minut 56

## Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 18 i zawiera: Nowoczesna Judyta, powieść z czasów powstania w Transwaalu w r. 1880 przez H. Rider Haggard, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Czarny śwwiat, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Odźwiernej z Alfortville“, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Pod sztandarem podejrzeń, powieść przez M. E. Braddon, przekład z angielskiego E. z K. P. (ciąg dalszy).

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. Jaskulski proboszcz z Dolska, pani hr. Sokolnicka z Kaliszan, hr. Czarnecki z Gogolewa, panna Rutkowska z Podlesia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Paliszewski z Hutki, profesor Tabulski z Cleve, pani Tabulska i Suess z Drezna, Wize z Dachowy, Korycki z Podola, Ziółkowski z żoną z Wrześni, pani Cieszyńska ze Skwierzyny, Klingner z Kępna, Goldstein z Berlina, Reimann z Berlina, Wiewiórowski z Małachowa.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

**Wirtemberska 4-procentowa pożyczka państwowa z r. 1861.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się dnia 11 lutego. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 11 fen. za 100 marek.

**(K) Poznań,** 6 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe.) —

Stan powietrza: śnieg.

Żyto: bez handlu.

Okowita: stała.

Cena wypowiedzia —,—. Wypowiedziano —.— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 51,70 pł., 70-ta 32,20 płacono, luty (50-ta) 52,40 płac., (70 ta) 32,90 płac., kwiecień maj (50-ta) —,— płac., (70-ta) —,— płac. sierpień 50-ta 54,— m. 70-ta 34,40 m. wrzesień 50-ta 54,20 m. 70-ta 34,79 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,70 mrk. 70-ta 32,20 mrk., luty. 50-ta 51.70 m. 70-ta 32,20 m. kwiecień 50-ta 51,70 m. 70-ta 32,20 m.

**Poznań,** 6 lutego. Ceny mąki. Pszenna 27,50 rśna, 22,50 za 100 kilogr.

**Ceny targu w Poznaniu** dnia 6 lutego 1889.

| | TOWAR piękny | TOWAR średni | TOWAR pośledni |
|---|---|---|---|
| Pszenica . . 100 kilg. | 18 20 | 17 50 | 16 40 — — |
| Żyto . . . . . | 14 30 | 13 90 | 13 50 — — |
| Jęczmień . . . . | 14 — | 12 — | 11 40 — — |
| Owies . . . . . | 13 40 | 12 50 | 12 — — — |
| Groch wrzący . . . | — — | — — | — — — — |
| „ na paszę . . . | 13 — | 12 50 | 12 20 — — |
| Kartofle . . . . . | 3 40 | 2 80 | — — — — |
| Łubin żółty . . . . | — — | — — | — — — — |
| „ niebieski . . . | — — | — — | — — — — |
| Rzepik zimowy . . . | — — | — — | — — — — |
| „ latowy . . . | — — | — — | — — — — |
| Wyka . . . . . | 13 12 | 20 11 | 80 — — |

**Wrocław,** 5 lutego 1889

Koniczyna czerwona spok., średnia 47—50, delik. 52—57, bardzo delik. 58—61, nowa poślednia 42—46.

Koniczyna biała słabo, pośled. 25—35, śred. 36—45, delik. 50—58, bardzo delik. 60—70.

Żyto (za 1000 funt.) spok. wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedziana — mrk., na luty 153,00 żądano, kwiecień-maj 155,00 żądano, maj-czerwiec 156,00 żąd.

Pszenica Wypowiedziano —.— cent. na miesiąc bieżący 135,00 żądano, kwiecień-maj 140,— płacono.

Oléj rzepakowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu —,— żądano luty 61,00 żąd., styczeń-luty —.— żąd., luty-marzec —.— żąd. marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj 60,50 żąd.

Spirytus (za 100 litr. a 100%) excl. 50 litrów m. podatku konsum., stale, wypowiedziano —,— litr., upływ. wypowiedz. —,— na luty (50-ta) 51,30 ofiar., (70-ta) 31,70 ofiar., kwiecień-maj 52,00 żąd., 196,00 —,— żąd., maj-czerwiec (50-ta) 52,60 żąd. czerwiec-lipiec (50-ta) 53,20 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) 53,80 ż., sierpień-wrzesień (50-ta) 54,30 żąd.

**Ceny wypowiedziane na giełdzie 6 lutego:** żyto 53,00 mrk., pszenica — mrk., owies 135,00 mrk. rzep. —,— m. oléj rzepkowy 61,00.

Cena wypowiedz. ozwoły (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 5 lutego (50-ta) 51,40 mrk., (70-ta) 31,70 mrk.

**Ceny targow z dnia 5 lutego 1889.**

| Poszanowienia miejskie deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | ciężki najniż. M | średni najwyż. M | średni najniż. M | lekki najwyż. M | lekki najniż. M |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 18 40 | 17 90 | 17 60 | 17 20 | 17 90 | 16 40 |
| „ żółta | 18 00 | 17 80 | 17 50 | 17 10 | 16 80 | 16 40 |
| Żyto | 15 20 | 15 00 | 14 80 | 14 50 | 14 30 | 14 10 |
| Jęczmień | 15 60 | 14 40 | 13 60 | 13 20 | 12 00 | 11 70 |
| Owies | 13 50 | 13 30 | 13 20 | 13 10 | 13 00 | 12 90 |
| Groch | 15 50 | 15 00 | 14 50 | 14 00 | 13 00 | 12 50 |

| Postanowienia komisyi handlowej. | TOWAR piękny | TOWAR średni | TOWAR pośledni |
|---|---|---|---|
| Rzep . . . 100 klg. | 27 70 | 26 50 | 25 30 |
| Rzepik zimowy „ „ | 26 60 | 25 60 | 24 60 |
| Rzepik latowy „ „ | 26 30 | 24 60 | 23 60 |
| Lnica . . . „ „ | 19 50 | 17 75 | 16 75 |

**Berlin,** 5 lutego. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żelazica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 174 do 198 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,— na luty-marzec płac. —,— na kwiecień-maj płacono 195,00—195,25, na maj-czerwiec płacono 195,50—196,25, żąd. —, na czerwiec-lipiec płacono 196,50—197,25, na lipiec-sierpień płacono 196,00—196,25, na wrzesień-październik płacono 193,25—193,00. Wypowiedziano —,— ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 146—157 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj pł. 154,50—153,25—153,75, na maj-czerwiec płacono 153,75—154,00, na czerwiec-lipiec płacono 154,00—154,25. Wypowiedziano —.— ton. Cena —.—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 133 do 160 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 137,75—137,50, na maj-czerwiec nom. 138,—, czerwiec-lipiec nom. 138,50. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. 58,7 m., w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono 59,7, na kwiecień-maj płc. 58,3—58,5, na maj-czerwiec płac. 57,5—57,7, na wrzesień-październ. płac. 52,8—52,7. Wypow. —.— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 proc. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,—, mrk., na miesiąc bieżący płacono —.—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 mrk. podat. konsumc. w miejscu 53,0 mrk., na luty i luty-marzec płacono 52,7, na kwiecień-maj pł. 53,0—53,2, na maj-czerwiec płc. 53,5—53,7, na czerwiec-lipiec płacono 54,1 do 54,2, na sierpień-wrzesień płacono 55,2—55,4 Wypowiedziano —.— litr. Cena —,— mrk. — Nieopodatkowana płciąt. 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu 33,8 mrk., na luty i luty-marzec płacono 33,2, na kwiecie-maj płacono 33,8—33,8, maj-czerwiec płac. 34,0—34,2, na czerwiec-lipiec płacono 34,6—34,8. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

**Hamburg,** 5 lutego. Okowita cicho, styczeń-luty 20—żądano, luty-marzec 20½ żądano, kwiecień-maj 21— żąd., maj-czerwiec 21½ żąd. — Kawa good average Santos za luty 80½, za marzec 81,½, za maj 82½, za wrzesień 83½. Usposobienie potw. Obrót 55 0 miechów.

**Magdeburg,** 5 lutego. Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,20, cukier ziarn. excl. 88% 17,30 cwk. ziarn. excl. 75% Rendem. —.—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,25. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. a beczką 28,00. miel. Melis I z beczką 26,50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty 13,85 płac., 13,87½ żąd., marzec 13,95 żąd., kwiecień 14,02½ płac., 14,05 żąd., czerwiec-lipiec 14,27½ płac., 14,30 żąd. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

## *Stan powietrza.*

Dnia 5 lutego 1889 r. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr | Wiatr. | | Stan powietrza. | Temp. C. |
|---|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore . . | 767 | Płd.Z. | 3 | deszcz | 7 |
| Aberdeen . . | 761 | Płd.Z. | 2 | zachm. | 4 |
| Charytanmund | 746 | Płd.Z. | 6 | pochmurno | 2 |
| Kopenhaga . . . | 763 | Płn.Z. | 1 | mgła | —8 |
| Sztokholm . . . | 758 | spokojnie. | | bez chmur | —13 |
| Haparanda . . . | 753 | Płn. | 2 | pochmurno | —18 |
| Petersburg . . . | 754 | Z. Płn.Z. | 1 | zachm. | —22 |
| Moskwa . . . . | 754 | Płd.W. | 1 | śnieg | —12 |
| Cork. Queenst. | 771 | Z.Płd.Z. | 1 | deszcz | 4 |
| Cherbourg . . . | 767 | Płn.W. | 7 | zachm. | 1 |
| Jersler . . . . | 766 | Płd. | 1 | pół zachm. | —6 |
| Sylt . . . . . | 764 | spokojnie. | | pogodne | —4 |
| Hamburg . . . | 765 | Płn.Z. | 1 | zachm. | —6 |
| Swinemunde . . | 763 | Z.Płn.Z. | 3 | pochmurno | —4 |
| Neufahrwasser. | 760 | Z. | 1 | zachm. | —4 |
| Królewiec . . . | 759 | Płn. | 2 | pochmurno | —5 |
| Paryż . . . . . | 767 | Płn.Płn.W. | 4 | bez chmur | —4 |
| Monaster. . . . | 766 | Płn.Płn.Z. | 2 | zachm. | —6 |
| Karlsruhe . . . | 764 | Płn.W. | 3 | śnieg | —4 |
| Wiesbaden. . . | 765 | Płn. | 2 | zachm. | —5 |
| Monachium . . | 761 | Płn.Z. | 2 | zachm. | —5 |
| Kamienica . . . | 764 | Płn.W. | 2 | śnieg | —5 |
| Berlin . . . . . | 764 | Płn.Z. | 2 | śnieg | —4 |
| Wiedeń . . . . | 760 | Płn.Płn.Z. | 3 | śnieg | —2 |
| Wrocław. . . . | 761 | Płn. | 2 | zachm. | —7 |
| Isle d'Aix . . . | 768 | Płn.W. | 6 | bez chmur | —1 |
| Nizza. . . . . | 755 | W. | 4 | pogodne | 3 |
| Tryest . . . . . | 757 | Płn.W. | 4 | pogodne | 4 |

**Pogląd na stan powietrza.**

Głębokie minimum poniżéj 745 mm. leży przy średniem wyrzeżu norwegskiem, maximum ponad 772 mm. ponad Kanałem. Przy słabym wietrzyku z PłnW. do PłnZ. jest ponad Niemcami powietrze zimne i przewaznie pomroczne, najzimniéj, bo przeszło 10 st., jest w paśie pomiędzy Hanowerem a Kassel. Ponad północno-zachodnią Europą nastało znowu ocieplenie.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.**

w lutym.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 5. Pop. 2 | 756,5 | PłnZ.siluy | zachm. | — 2,1 |
| 5. Wie. 9 | 755 0 | Z. um. | pół pog. [1]) | — 3,9 |
| 6. Ran. 7 | 744,8 | PłdZ.siluy | śnieg. | — 5,2 |

[1]) Przed i po południu śnieg.

Dnia 5 lutego maximum ciepła + 1°1 Cel.

„ „ minimum ciepła — 5°5 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Powietrze mroźne, śnieg, zmiennie; często zaostrzające, późniéj słabnące wiatry.


## (Nadesłano).

*Kogo męczy kaszel, chrypka, katar,* ten niech czyta listy polecające najlepszy środek na kaszel Dr. H. Bocka Pastoral (koiciela kaszlu). Nabyć można w aptekach pudełko po 1 mr. (687)


## Telegram giełdowy

**Berlin, 6 lutego 1889. (Kursa końcowe)**

| Kurs z dnia | 5 | 6 |
|---|---|---|
| **Pszenica** słabo. | | |
| na kwiecień-maj . . . . . | 195 25 | 194 50 |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 197 — | 196 50 |
| **Żyto** słabo. | | |
| na kwiecień-maj . . . . . | 153 75 | 153 75 |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 154 — | 154 — |
| **Oléj rzep. spok.** | | |
| na kwiecień-maj. . . . . | 58 20 | 58 50 |
| na maj-czerwiec. . . . . | — — | — — |
| **Okowita** słabiéj. | | |
| eksportowa . . . . . | 33 80 | 33 80 |
| na kwiecień-maj. . . . . | 33 80 | 33 60 |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 34 80 | 34 50 |
| na lipiec sierpień . . . . . | 35 70 | 35 50 |
| spożywcza . . . . . | 53 — | 53 — |
| na kwiecień maj. . . . . | 53 20 | 53 — |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 54 20 | 54 — |
| na sierpień-wrzesień . . . . . | 55 40 | 55 20 |
| **Owies** | | |
| na kwiecień-maj. . . . . | 137 75 | 137 50 |
| Wyp żyta wsp. . . . . | — — | 100 |
| Wyp. okowity kw. eksportowa | 0,00 | 0,000 |
| „ „ spożywcza. | 0,00 | 0,000 |
| **Kurs z dnia** | 4 | 5 |
| Consol. 4% . . . . . | 109 10 | 109 — |
| Consol. 3½% . . . . . | 104 25 | 104 30 |
| Poznańskie 4% listy zastawne . | 102 40 | 102 40 |
| Poznańskie 3½% listy zastawne | 101 50 | 101 40 |
| Poznańsk e listy rentowe . . . | 105 40 | 105 30 |
| Austryackie banknoty . . . . | 168 80 | 169 — |
| Austryacka renta srebrna . . . | — — | — — |
| Rosyjskie banknoty . . . . . | 216 50 | 216 50 |
| Rosyjskie consol. 1871 . . . . | 100 60 | 100 70 |
| Rosyjskie listy zastawne . . . | 93 80 | 94 52 |
| Polskie 5% listy zastawne . . | 63 30 | 63 52 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. | — — | — — |
| Węgierskie 4% renta złota . . | 85 50 | 85 75 |
| Austryackie kredytowe akcye . | 168 — | 168 55 |
| Austryackie francuskie koleje . | 105 75 | 106 50 |
| Lombardy . . . . . | 42 25 | 42 75 |
| Usposobienie: bardzo stałe. | | |

**Szczecin,** 6 lutego 1889. (Kursa kośc.)

| Kurs z dnia | 5 | 6 |
|---|---|---|
| **Pszenica** słabo. | | |
| na kwiecień-maj. . . . . | 190 50 | 190 — |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 192 — | — — |
| na wrzesień-październik . | — — | 191 50 |
| **Żyto** niezm. | | |
| na kwiecień-maj . . . . . | 152 — | 152 — |
| na czerwiec-lipiec . . . . . | 152 50 | 152 — |
| na wrzesień-październik nowe. | 152 50 | 153 — |
| **Oléj rzep.** niezm. | | |
| na kwiecień-maj . . . . . | 59 — | 59 — |
| na wrzesień-październik . . | — — | 58 — |
| **Okowita** potw. | | |
| w miejscu spożywcza. . . . | 52 60 | 52 60 |
| „ eksportowa. . . . . | 33 20 | 33 30 |
| „ na kwiecień-maj eksp. | 33 40 | 33 40 |
| „ na sierp.-wrzes. eksp. | 35 40 | 35 40 |
| **Petroleum** | | |
| na styczeń. . . . . | — — | — — |

(28) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 30 stycznia.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

3 9 78 80 (300) 103 219 73 465 515 56 707 30 72 847 955 69 1264 98 303 28 73 (300) 663 725 79 891 937 3011 84 118 96 275 414 77 714 (3000) 81 822 25 909 49 3077 275 375 441 42 880 4112-27 70 260 62 338 51 402 611 91 819 26 46 915 41 5232 352 (3000) 436 45 90 99 578 610 33 64 6066 (3000) 353 550 72 912 7099 111 21 308 569 619 747 75 887 986 8041 323 473 527 728 52 816 (500) 52 68 93 9093 237 337 445 52 571 624 26 871 94 921 60.

10001 53 252 365 659 84 785 811 985 96 11115 273 84 309 77 472 (3000) 92 591 606 22 (300) 776 952 68 12037 63 261 66 86 347 521 27 48 50 642 45 69 999 13003 21 147 (500) 221 335 578 615 65 707 80 862 949 83 93 14064 227 343 419 550 51 637 74 (500) 734 15121 96 260 69 436 68 769 869 72 991 16033 33 92 321 80 585 609 903 58 17205 76 423 59 790 994 18102 215 24 325 439 861 19158 201 306 457 531 625 98 814 966.

20067 199 204 (500) 83 348 457 500 41 618 848 928 84 21031 150 310 45 440 84 512 29 84 684 752 62 953 75 22068 284 460 552 663 841 23226 35 345 438 818 726 (300) 24166 94 398 474 528 760 77 979 25070 91 203 304 18 99 457 569 704 26037 82 127 49 248 84 (300) 335 434 86 56 527 696 818 938 64 27119 472 525 89 690 (3000) 937 28094 241 505 (300) 715 879 29189 625 28 (3000) 785 882.

30023 124 83 229 30 307 67 (300) 78 456 694 777 994 31304 28 523 57 689 702 17 972 32084 204 22 34 38 626 757 81 829 (1500) 79 33171 442 66 520 40 68 628 702 (300) 56 893 94 912 (1500) 46 34089 261 364 78 (300) 403 37 643 (1500) 52 940 35037 75 118 68 72 248 58 362 404 517 77 (300) 683 (1500) 741 36289 386 459 546 611 771 823 26 50 37009 13 114 254 396 701 (500) 61 923 62 70 38092 127 61 240 341 556 717 49 823 50 39072 184 716 76 873 933.

40158 269 447 (50 000) 99 514 (500) 94 630 884 41216 82 326 401 95 718 43 (500) 816 980 (3000) 42103 84 221 82 94 544 628 846 93 43018 75 114 28 31 270 (3000) 84 87 44079 101 320 404 48 537 735 920 79 45057 143 68 (500) 256 372 (500) 615 26 839 84 985 46091 253 54 703 839 75 942 54 84 47091 190 222 85 98 415 605 (1500) 69 78 909 48148 261 578 632 70 826 976 95 49020 162 (1500) 67 215 50 78 322 72 634 97.

50016 140 252 504 607 86 825 62 85 89 920 68 86 51017 43 58 (3000) 149 49 63 330 (5000) 52 80 552 733 46 52019 49 (300) 105 14 30 328 448 567 815 67 92 979 53060 84 151 224 42 387 99 483 635 846 53 987 54003 19 75 112 286 319 84 427 50 551 67 688 734 96 97 55156 639 (1500) 842 93 56206 320 66 73 409 12 64 88 69 91 504 737 38 735 72 57114 235 86 301 88 863 93 883 954 91 58179 258 307 413 44 560 (300) 674 707 45 84 94 867 993 59438 540 844 912 57.

60158 72 271 353 459 500 23 (3000) 27 644 61080 210 418 44 561 666 840 932 62111 259 335 76 453 539 602 61 68 788 871 916 63116 61 369 92 438 586 673 750 68 810 38 949 74 64023 62 110 27 41 77 255 308 40 409 29 48 598 641 77 769 806 94 921 65320 58 492 670 723 47 50 81 92 839 66133 79 99 324 (300) 707 60 978 67017 (500) 674 89 68304 615 863 920 41 78 69188 93 271 78 415 847 50 988.

70919 (5000) 117 241 388 753 71117 475 529 75 88 679 853 951 72092 109 253 331 400 549 85 649 70 99 761 58 816 72 924 73193 316 42 485 522 29 40 81 673 (500) 911 74016 51 222 95 399 889 (3000) 65 950 75019 337 458 582 851 57 76000 198 (300) 271 309 15 494 512 784 802 57 968 77059 212 60 386 90 465 614 37 78 752 61 (300) 870 916 79181 75 322 67 455 676 704 69 79040 55 57 68 (1500) 111 52 67 74 (500) 338 415 (1500) 16 54 76 666 85 725 29 982.

80096 142 318 19 75 77 84 97 504 59 65 648 708 55 (1500) 803 72 948 81146 247 54 (3000) 404 635 56 704 15 964 (500) 82125 259 454 575 742 42 (300) 83 858 954 67 72 75 83011 89 (300) 92 168 78 215 345 400 53 598 712 886 929 98 84100 25 76 206 (300) 519 648 704 8 50 72 75 91 831 85046 126 29 (3000) 219 73 496 (300) 605 871 86093 135 220 458 89 549 700 842 91 918 39 87081 123 59 244 68 78 311 15 416 36 67 506 716 73 85 833 94 88118 30 39 (1500) 77 334 573 755 835 953 91 89116 (500) 22 480 571 72 721 68 808.

90043 84 131 40 46 59 60 418 533 684 813 66 903 91053 171 477 917 50 92098 166 345 85 416 543 59 67 617 48 792 (1500) 874 93429 539 58 673 76 710 (300) 815 94397 504 (1500) 748 95215 339 45 450 504 99 610 85 89 759 804 907 59 96121 278 95 345 514 71 738 (500) 858 980 97049 564 696 713 913 61 98032 259 74 318 426 50 768 71 899 985 99041 77 148 73 76 279 350 72 565 657 871.

100059 (3000) 215 68 413 81 515 16 79 629 734 956 101119 26 242 63 69 99 316 78 91 478 517 36 626 68 712 59 (3000) 99 102013 105 246 73 353 452 509 43 (300) 600 9 (3000) 35 828 103076 79 90 118 (300) 48 62 233 (1500) 474 82 530 94 602 (3000) 701 893 82 933 57 104027 34 148 219 81 92 452 551 73 92 95 697 780 105176 469 507 888 106023 40 153 65 364 (1500) 417 39 46 557 615 24 26 732 839 107002 104 72 268 95 345 590 108088 123 306 28 553 670 881 953 56 109026 (3000) 116 18 23 209 418 36 531 728 69 80 881 30 71 910 95 (15 000).

110007 133 203 18 26 45 409 51 531 45 802 (500) 901 111010 42 96 219 61 96 434 533 44 600 21 26 39 815 17 21 (3000) 86 905 96 112001 74 213 313 471 96 590 790 113002 (300)167 98 294 375 465 79 626 714 801 16 933 35 97 114047 (3000) 320 523 (3000) 702 52 898 115041 69 128 (500) 32 (3000) 200 319 77 78 94 701 832 54 82 965 116089 145 246 58 (300) 70 559 77 740 60 895 974 117065 (1500) 94 114 15 74 78 90 239 (1500) 509 38 787 (300) 887 915 118168 70 (500) 447 51 523 27 35 87 624 97 712 85 92 958 119204 (500) 90 583 931 43 61.

120052 96 205 23 670 748 67 909 54 80 121056 159 250 57 91 329 86 416 95 630 65 712 94 122032 90 182 313 69 400 21 56 78 880 668 909 (500) 123008 18 116 48 256 (300) 439 66 533 45 51 614 67 854 944 50 77 (3000) 124131 282 383 98 610 60 75 934 125077 144 209 55 86 99 505 7 601 921 (1500) 126014 288 434 565 87 786 882 127011 85 138 88 407 33 691 701 9 40 128033 42 311 744 129167 225 304 437 533 69 637 91 753 997.

130014 106 350 61 425 51 68 504 636 66 843 59 83 131043 121 78 237 582 633 132199 233 459 64 716 68 133121 24 227 375 452 574 613 30 740 83 833 954 69 134051 75 220 376 442 81 665 75 843 60 938 78 135114 230 75 87 425 (300) 64 696 761 965 66 86 136019 41 117 204 34 (1500) 96 (1500) 378 654 711 50 (1500) 53 55 824 137147 240 88 (3000) 334 449 533 84 611 814 957 138048 136 74 204 23 76 366 (500) 489 562 728 82 924 85 139106 87 (500) 270 97 416 (500) 530 58 665 67 700 86 874 932 60 61.

140075 135 301 98 487 542 629 812 26 62 962 141031 92 294 360 403 83 (500) 559 80 640 47 78 829 (1500) 925 81 142003 (500) 25 199 296 514 94 659 749 143038 65 98 718 839 (1500) 64 77 144000 (1500) 19 71 320 26 63 414 15 574 96 649 59 724 807 145250 (300) 335 (500) 489 533 89 654 798 884 146007 143 48 230 (300) 36 427 507 740 53 823 949 147107 70 79 261 83 93 320 421 39 710 902 148096 170 77 390 439 67 502 86 679 853 (300) 59 62 74 89 (500) 984 149134 76 (500) 96 270 454 598 616 40 76 81 86 764 841 965.

150060 87 111 32 51 65 213 79 98 408 49 996 151091 273 81 534 73 (3000) 730 49 (500) 53 810 39 915 48 152260 86 377 510 760 66 (500) 98 835 932 70 72 153178 91 234 357 483 89 518 58 95 695 733 94 98 945 154366 403 50 59 72 576 687 702 811 14 973 155115 422 37 84 558 68 70 71 642 68 73 768 837 92 962 156220 (300) 64 95 313 38 436 (1500) 99 520 65 75 659 737 64 70 857 68 157053 279 353 493 577 81 86 663 703 868 158142 225 344 461 709 59 70 815 58 920 30 94 (3000) 159223 320 61 (500) 722.

160284 342 436 99 753 161047 252 456 66 565 (500) 77 681 917 58 162005 39 48 94 155 83 247 830 94 914 70 163078 98 123 266 388 507 37 622 71 851 977 164251 53 77 362 67 449 626 643 86 704 42 (300) 898 989 165079 80 127 44 205 356 89 445 558 760 68 856 97 925 166003 7 103 586 633 71 779 924 167077 263 337 490 512 (500) 17 88 719 902 57 78 168095 119 336 43 82 612 730 31 928 29 78 169095 100 83 232 (500) 45 83 320 80 92 468 (300) 87 559 636 90 (1500) 885 911.

170022 92 (1500) 137 39 239 41 46 309 612 (500) 81 738 968 171039 240 369 65 69 524 664 66 732 99 899 910 16 31 (300) 172178 268 88 336 (5000) 87 173012 109 301 45 63 (300) 83 547 98 602 174072 123 235 (500) 43 498 664 87 605 72 749 822 988 175124 87 220 79 319 (300) 498 692 725 826 73 929 176025 230 51 354 (500) 400 641 745 936 177105 83 98 271 481 542 651 85 807 901 178004 114 282 306 413 647 80 83 (3000) 713 915 74 179105 57 (3000) 99 370 491 527 713 69 856.

180020 76 94 123 42 208 30 391 406 562 617 814 61 181032 249 410 19 36 (1500) 740 886 182056 74 188 259 502 20 829 74 924 (300) 67 183002 114 42 90 248 57 (500) 434 631 840 66 87 184088 293 422 77 516 23 32 632 711 895 994 185138 43 (1500) 212 387 550 99 658 725 51 92 186180 43 344 677 83 93 760 75 881 932 (500) 67 187007 299 411 556 68 82 664 754 815 49 910 54 60 188125 292 463 80 596 676 (500) 96 794 866 189000 128 64 300 72 505 10 617 (3000) 22 26 74 728 77 98 (300) 910.

---

✝

Dnia 5 b. m. umarł nagle długoletni członek nasz ś. p.

# Ludwik Heyducki.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8 b. m. o godzinie 3-ciéj po południu z domu żałoby przy Półwiejskiéj ul. nr. 32. O jak najliczniejszy udział członków w pogrzebie uprasza

**Zarząd Towarz. Młodzieży Kupieckiéj**
w Poznaniu. (1076)

---

✝

**Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. córki naszéj (1152)

# Anny

odbędzie się w rocznicę jéj śmierci, dnia 9 lutego o godzinie 9-téj rano w kościele parafialnym w **Inowrocławiu.**

**Lucyanostwo Grabscy.**

---

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

## Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

## A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

**Wielka Rycerska ul. 8.**

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

---

## Kompletne wyprawy w sztućcach stołowych

ze słynnéj fabryki wyrobów srebrnych Christofle & Comp. w Paryżu pod gwarancyą pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące wyrobom szczero srebrnym polecam po oryginalnych cenach fabrycznych. (104·)

**Oszczędność i korzyści** wynikające przy zakupnie całych wypraw wykazuje niżéj uzasadnione

**Porównanie**

**1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych | M. 27,60 | 1 łyżkę do sosu | M. 5,60 |
| 12 widelcy „ | „ 27,60 | 1 łyżkę do kompotu | „ 5,60 |
| 12 noży „ | „ 28,80 | 1 nóż i widelec do sera i masła | „ 8,60 |
| 12 łyżek des-rowych | „ 25,20 | 1 widelec i łyżka do sałaty | „ 9,60 |
| 12 widelcy „ | „ 25,20 | 1 nóż i widelec do pieczeni | „ 12,00 |
| 12 noży „ | „ 24,00 | 1 szufelka i wid. do ryb | „ 14,40 |
| 12 łyżek do kawy | „ 14,40 | 1 sitko do herbaty | „ 4,40 |
| 12 łyżek do mokki | „ 11,20 | 1 cążki do cukru | „ 3,00 |
| 12 ławeczek do noży | „ 13,20 | 4 korki do butelek | „ 5,60 |
| 2 łyżki półmiskowe | „ 14,40 | | |
| 1 łyżka wazowa | „ 11,20 | | |
| 1 łyżka do tortu | „ 8,00 | | |

**Razem 128 sztuk za 300 marek.**

Wszelkie reperacye i posrebrzanie zużytych sztućcy wykonuje trwale po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdatne srebra przyjmuje w zamian.

## J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

---

# Walne zebranie

Towarzystwa Rólniczego Średzko - Gnieźnieńsko - Wrzesińskiego

odbędzie się **12 lutego r. b.** o godz. 11-téj przed południem w **Wrześni** w hotelu p. Nowackiego. O liczny udział prosi (1158)

**Dyrekcya.**

---

Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek 37,
poleca

1) *Dr. Sprangera krople żołądkowe,* butelka 50 i 80 fen.
2) *Dr. Rossa balsam życia i esencya,* usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 M.
3) *Krople i herbatę krew przeczyszczające,* po 75 fen.
4) *Esencya i maść na oczy,* usuwająca boleść i wzmacniająca zwrok, cena 1 markę.
5) *Ruski balsam spirytusowy,* przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 50 fen. i 1 M.
6) *Radlauera* poprawna prof. dr. Hebra *maść na liszaje* (Blei-Creme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapalenia skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym, wegrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów, prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone szkodliwe strwadnienia, za wielkie i wybijące pocenie nóg. Kr. 1 i 2 M.

7) *Radlauera* środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczenia skóry etc.

Wynaleść środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uskodzenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia największą potrzebą, najgorętszem życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w *Radlauera* specyalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizne nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwięzywania nie potrzebuje. Fl. 60 fen. (631)

---

# B. Kasprowicz

**w Gnieźnie pod „Karpiem“,**

Fabryka likierów na sposób francuzki,

poleca oprócz najróżniejszych likierów francuzkich i wódek polskich własnego wyrobu specyalności swoje:

**Karpatówkę, Gnieźnienkę,**

Wiśniówkę, Starkę, Litewski kordyał,

**Śliwowicę,**

(1137)

**Ruski balsam.**

---

# Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem **i niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w różnych wielkościach w zapasie

**w fabryce**

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

## J. Krysiewicz,

św. Marcin nr. 65. (574)

---

# Sanki dziecięce

**i dzwonki kuligowe**

w wielkim wyborze, od najskromniejszych do najgustowniejszych

## Maszyny do prania

**najnowszéj ulepszonéj konstrukcyi „Victoria“ i wyżdżymalnie,**

## Konwie do mleka

**transportowania** (system własny **ulepszony**), oraz wszelkie **sprzęty domowo-gospodarcze** poleca po cenach rzeczywiście przystępnych (1155)

## T. Otmianowski,

**Jedyny polski**

magazyn sprzętów kuchennych i domowych,

**Poznań, Stary Rynek 53|54.**

---

# Historya Kościoła świętego

Rzymsko-katolickiego

**dla ludu polskiego i młodzieży,**

opowiedziana w 65-ciu życiorysach.

**Tom II.**

10 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzempl. na zwyczajnym papierze 50 fen., z portoryum 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Aprobata: Tom II dziełka pod tytułem *„Historya Kościoła świętego Rzymsko-katolickiego dla ludu polskiego i młodzieży w życiorysach opowiedziana“* przeczytałem z przyjemnością i nie w nim przeciwnego nauce i duchowi Kościoła katolickiego nie znalazłem. Jako zaletę dziełka powyższego podać winienem, że odznacza się ono tak bogactwem skrzętnie dobranych szczegółów historycznych, jak ujmującą prostotą opowiadania oraz gorącem przywiązaniem do Kościoła i jego błogiéj misyi w świecie. Zawisze kwestye historyczne są na podstawie dobrych i najnowszych źródeł we właściwem świetle i zrozumiale przedstawione, a i historya Kościoła w Polsce znalazła należyte uwzględnienie. Pragnąć należy, aby dziełko to rozszerzyło się u nas, bo tak ułożone, że nie tylko lud i młodzież, lecz i starsi i wykształceńsi z pożytkiem i przyjemnością czytać je mogą. Dla tych przyjaciół upraszam Wysoką Władzę Duchowną o udzielenie dziełku powyższemu kościelnego imprimatur. Poznań, 23 stycznia 1889.

*X. Woliński,* cenzor ksiąg duchownych, dziekan i proboszcz przy kościele św. Wojciecha.

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

---

# Pasy skórzane

**bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.**

**Skórę angielską** na pasy.
**Gumowe** płyty, sznury, węże etc.
**Asbest** ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
**Aparaty szklane** z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
**Smarowniki** Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
**Tłuszcz stały** do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
**Worki** do zboża.
**Płachty** na lokomobile poleca (894)

## Z. MAZURKIEWICZ.

*Fabryka pasów,*

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

**Poznań, Bismarka ulica nr. 10.**

---

# J. Białas,

## największy skład i fabryka zegarków

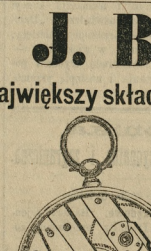

poleca w wielkim wyborze:

**zegarki kieszonkowe,**

regulatory, budziki, kukawki, ścienne zegary, stołowe i konsolowe. Złotą i srebrną biżuteryą, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, bransoletki i t. d. Optyczne przedmioty, jak barometry, termometry, daleko widze, okniary, binokle itp. wiele innych przedmiotów. Zaręczam, iż zegarki każdego systemu u mnie dobrze, a przytem tanio wykonane bywają. Ręczę za dobroć mego towaru i staraniem mojem jest, aby każdego dobrze i rzetelnie obsłużyć. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. Ilustrowane cenniki na żądanie franko.

**Nowość:** Spiika srebrna godło Kościuszki z emalią sztuka 3,60 m.

W Poznaniu główny skład: ulica Wrocławska nr. 30, filia: Chwaliszewo nr. 74. (1066)

---

**FABRYKA**

**papierosów i tureckich tytuni**

(1019) **„VULKAN“**

**I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich głównieszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

---

## Urzędnik gosp.,

kawaler, samowładnie zarządzający w sile wieku, poszukuje od św. Jana stósownéj posady. Zaświadczenia dobre, rekomendacye jak najlepsze. Bliższa wiadomość u pp. **Wajciechowskich** w Poznaniu, Wilhelmowska ulica 21. (1125)

---

## Wdowa

w średnim wieku obeznana z dobrą kuchnią, praniem i prasowaniem, życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni lub też do pielęgnowania starszéj lub chorowitéj osoby. Łask. oferty przyjmie **Eksped. Kuryera Pozn. sub. S. 1132.**

---

W komisie **Dziennika Poznańskiego** wyszedł:

## Pamiętnik

**sceny narodowéj w Wielkopolsce do roku 1888.**

(Stronnic 176.)

Do nabycia w **księgarniach** i w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** po **2 marki.** (1069)

---

## Wino Condurango

przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecone.

**Esencya pepsynowa**

podług recepty prof.sora Dr. Liebreicha przyrządzona.

**Wino chińskie**

czyste i z żelazem. (632)

Ceny: 1/2 but. 3 Mk., 1/1 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 butelek 1 but. rabatu.

**Wodę bromową**

(aqua bromata nervina)

ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą dostać można

**w Czerwonéj aptece**

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

---

## Organista

kawaler, biegły w swym zawodzie, opatrzony chlubnemi świadectwami przytem ogrodnik, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. A. A. **poste restante Otoczna** (Otoschno).

---

## Ogrodnik

w średnim wieku, żonaty, biegły w swym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz. Łask ofer y uprasza się do **ekspedycyi Kuryera sub S. C. 1001.**

---

## Gospodyni

poszukuje od zaraz lub 1-go kwietnia r. b. miejsca na wsi. Posiada znakomite świadectwa i rekomendacye. Bliższéj wiadomości udzielą pp. *Wajciechowscy* w Poznaniu, Wilhelmowska ulica 21. (1124)

---

## Nauczycielka

Polka, exam., z kilkoletnią prakt., znająca doskonale języki: francuzki i niemiecki (3 lata w Paryżu, 4 w Niem czech); udzielająca także ang. i muz., poszukuje miejsca od 1-go kwietn a r. b. lub późniéj. Świadectwa doskonałe. Obecnie w miejscu. Łaskawe oferty uprasza się pod: *S. S. poste restante Bojanowo.*

---

## Urzędnik gosp.

kawaler, z 7-letnią praktyką, obznajmiony z buchhalteryą rólniczą i kupiecką, posiadający dobre zaświadczenia, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. lub rychléj. Łaskawe oferty pod adr. **J. K. M. 1129. Administracya Kuryera Pozn.**

---

Doświadczony mężczyzna liczący 30 i kilka lat, z buchhalteryą obeznany z handlem drzewa, eksploatacyą i zbytem tegoż, obeznany również z tartakiem, administracyą nawet takowy przez lat 15, wyuczony leśnictwa i zakładania lasów, umiejący po polsku i po niemiecku, poszukuje dla zmiany innego miejsca od 1 kwietnia najchętniéj jako urzędnik leśniczy, resp. w urzędzie leśnym. Łask. oferty przyjmie **Eksp. Kuryera Poznańskiego sub 1154.**

---

## Wyższy sekundaner

życzy sobie udzielać lekcyi lub korepetycyi. **Szewska ul. nr. 6, parter na prawo.** (11 1)

---

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.